Cena egz. 20 groszy.

Dziś w numerze: **Prystor na widowni!**

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni. ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 65. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 21 marca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Marszałek Piłsudski spędził dzień swych imienin w Wilnie

Solen'zanta zasypano hojnemi darami.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) W dniu imienin marsz. Piłsudskiego odprawione zostało w archikatedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo. Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 30 p. strzelców kaniowskich, która oddała honory przybywającemu do świątyni **Panu Prezydentowi.** W prezbiterjum zajęli miejsca członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, Sejm i Senat, wojskowi, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy. Mszę św. celebrował ks. kard. Kakowski w otoczeniu wyższego duchowieństwa przy śpiewie chóru katedralnego i solistów operowych.

Jak wiadomo, marszałek Piłsudski sam dzień imienin spędził w Wilnie, w otoczeniu najbliższej rodziny. Jednak już od samego rana zapełniły się przedpokoje w Belwederze. Na przyjęcie gości, którzy jedynie składali swe podpisy w ksidęze adjencjonalnej, belwederska służba pałacowa wystąpiła **we frakach ze złotemi akselbantami.** W jednej z sal wyłożono księgi, w których zapisywali się przybywający gratulanci. Dla młodzieży szkolnej przygotowano **cukierki,** któremi adjutanci raczyli delegacje młodzieży.

O godz. 10 rano przybyli do Belwederu członkowie rządu, generalicja, posłowie i senatorowie z BB, przyjechał prezes Sławek z p. Prystorem. Przybył też kardynał Kakowski w purpurze kardynalskiej. Pozostał on w samochodzie, a w jego imieniu wpisał się do księgi pamiątkowej osobisty sekretarz.

Przez cały dzień zgłaszały się przeróżne delegacje z darami dla marszałka. Złożono mu masę prezentów. Prasa sanacyjna robi w małym zakresie przegląd tych widomych znaków pamięci dla marszałka.

Oto u samego wejścia widać wspaniały pomnik w miniaturze, wykonany z drzewa przez uczniów państwowej szkoły przemysłu drzewnego w Warszawie. Obok druga rzeźba i nad brzegiem wody stoi rybak-Poleszuk z wędką. Jest to dar obywateli ziemi poleskiej. Wspaniały fotel kryty adamaszkiem jest darem ziemi Białostockiej. **Fabryka Mańczaka z Chodzieży** złożyła wspaniale dobrany w kolorach i pięknie wykonany fajansowy stolik do szachów z kompletem figur.

Dr. Głogowski wykonał portret marszałka rozpalonym do czerwoności gwoździem na specjalnie dobranem drzewie. W dalszym ciągu widzimy Orła Białego, wykonanego ze znaczków pocztowych. Obok znajduje się kaseta, w której kompozytor Łucjan Kamieński (nieznany kompozytor) złożył w darze swoją operę na tle komedji Fredry „Damy i Huzary“. Niejaki Klebinter złożył marszałkowi kute w srebrze miniaturowe przybory kościelne, pochodzące z XVI wieku. Inż. Synek, legjonista, nadesłał butelkę 100-letniego wina. Jeden ze złotników wykonał ręcznie ze złota ordery Virtuti i Krzyż Walecznych. Abram Weisman z Kowla nadesłał sygnet stalowy z XVI wieku. Były ordynans marszałka nadesłał mu z Wilna piękny kilim. Ktoś przysłał 3 metry przepisowego materjału na mundur wojskowy. Szkółka z Łowickiego przysłała laleczkę Łowiczankę z listem, aby dożył 100 lat.

Zmiany w rządzie

dokonają się po powrocie marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). Na temat zamierzonej zmiany rządu prasa warszawska w dalszym ciągu szeroko się rozpisuje, przytaczając pogłoski, które się zresztą rzadko sprawdzają. Najwięcej się mówi i pisze o kandydaturze **pułk. Prystora** na premjera. Pozatem wielu polityków zwraca uwagę na możliwość nawiązania normalnych stosunków między Polską i Litwą. Twierdzą oni, że sprawy te dojrzały do rozwiązania i że przyszły rząd będzie musiał w te sprawy dużo pracy i energji włożyć. Kto zaś wie, jak wielką wasz marsz. Piłsudski przywiązuje do załatwienia sporu polsko-litewskiego ten zrozumie, pisze jedno z pism stołecznych, jaką wagę najwyższe czynniki w państwie przykładają do nowego rządu i osoby przyszłego premjera.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że państwo polskie stanęło przed niezmiernie ważnemi zagadnieniami i że rozwiązanie ich wymaga w rządzie ludzi na dużą miarę. Zapewne osoba przyszłego premjera będzie ustalona po powrocie marszałka z Wilna.

Katastrofa podczas wyścigów

9 osób zabitych, kilkanaście rannych.

Buenos Aires, 20. 3. (PAT). **Wczoraj w czasie wyścigów automobilowych o wielką nagrodę państwową wydarzyła się katastrofa. Mianowicie jeden z kierowców, usiłując minąć przebiegającego trasę widza, skręcił raptownie i wpadł w przyglądający się wyścigom tłum. 9 osób zginęło na miejscu, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.**

50 osób przed sądem.

Proces o udział w zamachu na premjera Duca.

Bukareszt, 20. 3. (PAT). Przed sądem wojennym rozpoczyna się proces przeciwko sprawcom zamachu, dokonanym w dniu 29 grudnia 1933 r., którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego prezes rady ministrów Duca. **Przed sądem stanęło 50 osób oskarżonych o udział w zamachu** w Sinaia. Akt oskarżenia streszcza okoliczności zamachu oraz podaje historyczny zarys organizacji gwardji żelaznej, ponoszącej odpowiedzialność za spowodowanie zabójstwa.

W skład sądu, przed którym rozpatrywana jest sprawa wchodzi 5 generałów. Proces potrwa kilkanaście dni.

Nacisk na młodzież.

Ostre zarządzenie rządu hitlerowców w stosunku do młodzieży katolickiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 3. Policja w Kolonji wydała rozporządzenie na mocy którego zostało zakazane występowanie publiczne religijnych związków młodzieży. W interesie spokoju, bezpieczeństwa i porządku, jak mówi rozporządzenie rejencji kolońskiej, **członkowie religijnych stowarzyszeń młodzieży mają zakazane występowanie w grupach, noszenie mundurów, proporczyków, chorągwi i rozpowszechnianie jakichkolwiek wydawnictw prasowych tych związków.** Nowe zarządzenie zakazuje nawet uprawianie sportu terenowego czyli tak zwanego skautingu. Jak wynika z powyższych zarządzeń wszelka działalność tych związków została zakazana.

Ponieważ związki protestanckie zostały przyłączone już dawno do Hitlerjugend, zatem niniejsze rozporządzenie wymierzone jest przeciwko członkom związków młodzieży katolickiej, która wciąż walczy o swą niezależność, jednak powoli ulega naciskowi ze strony władz.

Należy zaznaczyć, że zarządzenia kolońskie stoją w rażącej sprzeczności z konkordatem, zawartym między Rzeszą a Watykanem. S. S.

Podpisanie paktu trzech.



Od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między Włochami, Austrją i Węgrami. Rokowania zakończyły się zjazdem i podpisaniem w Rzymie paktu, który obejmuje porozumienie zarowno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Na fotografji widzimy chwilę podpisania paktu.

Historja dziwnego telegramu.

Berlin, 20. 3. (Tel. wł.). Jak donoszą z Rygi ludność tamtejsza w niedzielę wieczorem poruszona została dziwnym telegramem, jaki nadszedł z latarni morskiej Domesnäs. Jednocześnie z latarni doniesiono o pojawieniu się olbrzymich ptaków i tajemniczych dragonautów, które zaatakowały tę latarnię. W ciągu poniedziałku okazało się, że wieści te były wytworem wyobraźni latarnika, który uległ ostremu napadowi szału. **S. S.**

Gwałtowne burze na zachodzie.

Paryż, 20. 3. (PAT.) **Z różnych stron Francji sygnalizują gwałtowne burze. Z miejscowości Jonzao donoszą o cyklonie, który nawiedził okolice Bergerie i Nieulle-Virel. Wichura zburzyła drewniane baraki, zerwała dachy z domów, przewróciła znaczną ilość drzew i słupów telegraficznych.**

Duże szkody, spowodowane przez burzę, zanotowano również w Moulin.

Także z Bretanji donoszą o burzach. W miejscowości Port Navalo piorun uderzył w latarnię morską. Statek rybacki „Hirondelle“ rozbił się w okolicy St. Nazare.

Orkan nad Węgrami.

Budapeszt, 20. 3. (PAT.) Nad Węgrami szaleje niezwykle silny orkan, połączony z grzmotami, piorunami i gradem, który pokrył ziemię w niektórych miejscowościach na kilka centymetrów grubości.

Afera Stawiskiego pochłania nowe ofiary

Banda oszustów w domu gry.

Paryż, 20. 3. (PAT). Onegdaj rozegrały się znowu dramatyczne sceny w związku z aferą Stawiskiego. **Wyższy urzędnik min. rolnictwa Blanchard postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem współdziałania w oszustwach Stawiskiego, usiłował popełnić samobójstwo w lasku Fontainebleu przez podcięcie gardła scyzorykiem.** Blanchard po otrzymaniu wiadomości, że minister sprawiedliwości przekazał jego sprawę prokuratorowi, wyszedł na miasto, kupił papier listowy i duży scyzoryk, napisał list do rodziny, zawiadamiając o popełnieniu samobójstwa, zażył kilka proszków gardenalu, poczem udał się do lasku Fontainebleu, gdzie podciął sobie gardło. Nastąpiło to prawdopodobnie w ciągu nocy. Stróż ogrodowy znalazł samobójcę dopiero rano i zawiadomił władze.

Niemniejszą sensację wywołało aresztowanie dyrektora domu gry „Cercl Hippique" Tribout, którego sędzia śledczy postawił w stan oskarżenia za współudział w oszustwach Stawiskiego. Na działalność Tribouta od dawna zwracał uwagę w „Action Francaise" Leon Daudet. „Cercle hippique" był bowiem terenem, na którym grasowała banda oszustów Stawiskiego. Sam Stawiski finansował tę instytucję, do spółki ze skompromitowanymi komisarzami policji. Wszyscy niemal współpracownicy tego domu gry byli już przesłuchiwani przez władze śledcze.

Na martwym punkcie.

Paryż, 20. 3. (PAT). Sprawa o zabójstwo radcy Prince'a stanęła znowu na martwym punkcie. Prokurator w Dijon oświadczył, że dotychczasowe poszlaki nie doprowadziły do wykrycia sprawców morderstwa. Poszukiwania jego nie dały rezultatów. Ponowne przesłuchanie w Paryżu Simonowiczów i Maxa Garfunkla wykazało, że podejrzenia, kierowane w ich stronę nie były usprawiedliwione. Pozostają oni na wolności.

Śmierć Blancharda.

Paryż, 20. 3. (Tel. wł.). **Dyrektor Blanchard kierownik wydziału gospodarczego prefektury Wersalu, który przed kilku dniami z powodu zamieszania w aferę Stawiskiego dokonał zamachu samobójczego, zmarł w szpitalu, na skutek ran, jakie sobie zadał. Jest to nowa ofiara tego gigantycznego w swych rozmiarach skandalu.** E. S.

Sensacyjny film.

Paryż, 20. 3. (PAT). Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania sprawy Stawiskiego wznowi swą czynność we wtorek. W dniu tym przesłuchiwani będą deputowani Fulin i Proust, a ewentualnie też Boyer. Przewidywane są konfrontacje Prousta z woźnym Stawiskiego Schaertsem oraz dep. Fulin z panią Zuzanną Avrile.

Komisja ma się zapoznać również z filmem, nakręcanym w Chamonix po samobójstwie Stawiskiego. Film ten przechowany jest w archiwach policyjnych. Fragmentarycznie wyświetlany on był w Paryżu, poczem zdjęto go z ekranu na skutek zarządzenia władz kryminalnych.

Paryż, 20. 3. (PAT). **Liczba oskarżonych w aferze Stawiskiego doszła do 26 osób, z których 19 przebywa w więzieniu.**

Zagadki w Dijon.

Paryż, 20. 3. (PAT). W sprawie zabójstwa radcy Prince dzienniki podają opis ostatnich zeznań, którymi zainteresowały się władze śledcze. Dnia 20 lutego br., kiedy to zamordowano Prince świadek, ukrywający się kryptonimem H. V. jechał samochodem szosą w pobliżu Dijon. Po drodze musiał się zatrzymać z powodu zepsucia się motoru. Nie znając okolicy, zatrzymał się przy pierwszym spotkanym samochodzie, aby się dowiedzieć o dalszą drogę. Nieznajomy, stojący przy spotkanym samochodzie odpowiedział na zapytanie opryskliwie. Świadek speszony tą odpowiedzią pojechał dalej, obserwując jednak dalej impertynenta. Spostrzeżenia swoje świadek zakomunikował władzom śledczym.

Pozatem jedna z tancerek w teatrze, subwencjonowanym przez dyrektora klubu hippicznego Tribouta wracała krytycznego dnia samochodem z Nicei do Paryża. Na noc zatrzymała się w Dijon. W hotelu podsłuchała rozmowę, jaką prowadził jej towarzysz podróży z nieznajomą jej osobą.

Kolega tancerki zapytał: **Jak udała się sprawa? Cóście zrobili z jego samochodem?**

Odpowiedź nieznajomego brzmiała: **Wszystko poszło doskonale. Auto zostawiliśmy przy mieście.**

Te zagadki zmusiły władze policyjne do nagłego wyjazdu do Dijon, a następnie do Angoulem celem odnalezienia owego aktora i jego rozmówcy.

Niepodległość wysp filipińskich.

Waszyngton, 20. 3. (PAT.) Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy, przewidującej niepodległość wysp filipińskich. Do dnia 1 października Filipiny mają wprowadzić u siebie ustrój republikański.

Bezczelna nagonka pism czeskich

nie ustaje.

„Nasz Ślązak" siewcą nienawiści.

Mor. Ostrawa, 20. 3. (PAT.) W Jablonkowie na Śląsku Cieszyńskim wychodzi w języku polskim pismo „Nasz Ślązak", wydawane przez partję czeskich agrarjuszów. **Pismo to uprawia wśród górali polskich pow. jabłonkowskiego propagandę przeciwpolską i stara się systematycznie wzniecić u czytelników nienawiść do wszystkiego, co polskie.**

W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy artykuł, żądający od władz czeskich, aby zrewidowały swój stosunek do mniejszości polskiej, aby na Śląsku zakazano raz na zawsze odczytów gości z Polski oraz zarzuca polskim nauczycielom inspektorom szkolnym oraz księżom i pastorom polskim nielojalność wobec państwa i domagający się roztoczenia nad nimi surowej kontroli. Pismo to stawia prasie polskiej w Czechosłowacji zarzut, iż zajmuje stanowisko przeciwpaństwowe. Artykuł pełen nienawiści do ludności polskiej w Czechach kończy się słowami: „Nie damy ziemi śląskiej kulturze obcej — tak nam dopomóż Bóg".

Amerykański żyd tułacz

Bandyci amerykańscy chcieli Insulla porwać.

Londyn, 20. 3. (PAT.) **Losy Samuela Insulla w dalszym ciągu w najwyższym stopniu interesują Londyn. Rząd grecki postanowił nie wydawać Insulla władzom amerykańskim, lecz wysiedlić go. Insull po 3-godzinnym postoju statku w Pireusie, otrzymał wizę grecką na wyjazd.**

Statek „Mayotis" około 2 nad ranem znów odpłynął w kierunku kanału suezkiego. Insull w Port Saidzie nie wysiądzie, ponieważ władze portowe zarządziły, aby go nie wpuszczano na ląd. Prawdopodobnie władze nie będą czyniły trudności statkowi przy przejściu przez kanał suezki. Podobno Insull zamierza wylądować w Dżibuti w Abisynji, ale ponieważ nie posiada wizy francuskiej, wątpliwe, czy zostanie wpuszczony. Inna wersja wskazuje na jeden z mniejszych portów w zatoce perskiej, jako miejsce schronienia Insulla.

Nowy Jork, 20. 3. (PAT.) W prasie amerykańskiej w niedzielę ukazały się pogłoski, iż Samuelowi Insulowi na pełnem morzu groziło niebezpieczeństwo porwania. Za uciekającym chicagoskim miljonerem rzekomo podążał tajemniczy jacht, wynajęty przez szajkę bandytów amerykańskich. Prasa amerykańska podała również pogłoskę, iż Samuel Insull zamierzał zbiec nie do Persji, lecz do Abisynji.

Krwawa tragedja

na tle miłosnem.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.). W Pruszkowie znaleziono o świcie na jednej z ulic zwłoki kobiety i nieznanego mężczyzny. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż zamach samobójczy popełnił niej. Czaberski człowiek żonaty i ojciec kilkorga dzieci. Wraz z nim otruła się nieznaną trucizną jego przyjaciółka, której nazwiska nie udało się dotąd ustalić. Policja wszczęła dochodzenie.

Również we wsi Żytowa pod Warszawą rozegrał się podobny dramat miłosny. Oto mieszkaniec tej wsi 33-letni Torczyk zastrzelił żonę swego sąsiada Jóźwiakównę za to, iż ta nie chciała porzucić swego męża i z nim żyć. Popełniwszy zabójstwo Torczyk popełnił samobójstwo. Zwłoki samobójcy oraz zwłoki jego ofiary zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

W Międzylesiu, pod Warszawą tegoż dnia znaleziono zwłoki jakiejś kobiety, które przewieziono do gabinetu medycyny sądowej, celem ustalenia, czy nie zachodzi tu wypadek zabójstwa. Tożsamości zmarłej dotychczas nie ustalono.

Zniżka papierów i marki niemieckiej.

Londyn, 20. 3. (PAT). Ostatnie przemówienie dr. Schachta wywołało żywe echo w angielskich sferach handlowych i finansowych. W związku z tem przemówieniem, **w którem dr. Schacht dał wyraz trosce o los niemieckiego bilansu handlowego i bilansu dewizowego, wyrażone są obawy o los waluty niemieckiej.**

Już w sobotę w związku z niespodziewaną dalszą redukcją transferu **zniżkowały w Londynie papiery niemieckie. W dniu wczorajszym wystąpiła pozatem słabość waluty niemieckiej. Zniżka ta jest zupełnie wyraźna.** Dewizę na Berlin notowano wczoraj w Londynie przy otwarciu 12,83 i pół, w późniejszych godzinach 12,92. Jeżeli się uwzględni, że wszystkie inne waluty utrzymują się w Londynie mniej więcej na jednym poziomie, osłabienie marki niemieckiej zasługuje na uwagę. Zaznaczyć należy, że dzisiejsze notowania dewizy na Berlin bądź marki niemieckiej na wszystkich innych giełdach nie wykazują słabszej tendencji. W Warszawie naprzykład notowania te są bez zmian: Wczoraj 210,60 tak jak w ubiegłą sobotę.

Holenderska królowa-matka w agonji.



Holenderska królowa-matka Emma zachorowała ciężko na bronchit. Stan chorej jest bardzo niebezpieczny, gdyż choroba skomplikowała się przez ostre zapalenie płuc. Ponieważ królowa liczy już 76 lat, więc należy się liczyć, że lada chwila może nastąpić katastrofa.

Gigantyczna armja przestępców!

Londyn, 20. 3. (Tel. wł.). Donoszą z Waszyngtonu, że przy uchwalaniu projektu ustawy o zwalczaniu przestępczości gen. Cummings oświadczył, że amerykański świat podziemny jest liczniejszy, posiada lepsze uzbrojenie i więcej członków uzbrojonych, aniżeli całe amerykańskie wojsko i marynarka.

Jest to oczywiście rekordowa amerykańska przesada, chyba, że dygnitarz amerykański zaliczył do szeregów przestępców również i przekupną policję. E. S.

Kapitał angielski zabiega o koncesję na telefony w Polsce.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) W stolicy rozeszła się pogłoska, że Polska Akcyjna Spółka Tel. ma być rozwiązana, a na jej miejsce utworzone ma zostać nowe konsorcjum, do którego mieliby wejść Anglicy.

Zaznaczyć należy, iż rozwiązanie owej spółki ze Szwedami kosztowałoby około ćwierć miljarda złotych i dlatego już pogłoska ta wydaje się nam mało prawdopodobną.

Sprawa inżyniera Ruszczewskiego w sądzie apelacyjnym.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Dziś rozpoczyna się w sądzie apelacyjnym proces słynnego już panamiarza pocztowego inż. Ruszczewskiego. Wyznaczona ona już została na poniedziałek, ale nie mogła się odbyć z powodu... imienin marszałka. Jak donosi „Wieczór Warszawski" w dniu imienin marsz. Piłsudskiego w sądach warszawskich zapanowała kompletna cisza. Rozpraw karnych niema, sędziowie są nieobecni, a w kancelarjach wyznaczono jedynie dyżury, złożone z jednego lub dwóch urzędników. Ogółem w gmachu sądu okręgowego, który ma 30 wydziałów, z trudem doliczyćby się można było 30 osób.

List z Berlina.

Samochody a polityka.

Dookoła berlińskiej wystawy automobilowej.

(Od własnego korespondenta politycznego)

Berlin, w marcu.

Amerykańska ekspedycja archeologiczna pod wodzą prof. Reisnera dokonała ciekawych odkryć w Egipcie na polu piramid pod Gizeh. Ze znalezionych dokumentów wynika, że **największe piramidy zostały wystawione przez faraonów celem zwalczenia bezrobocia w czasie 150-letniego kryzysu,** jaki nawiedził państwo nad Nilem około 3000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Archeolodzy obliczają, że o wystawienia piramidy Cheopsa, posiadającej pojemność 2,6 miljonów metrów sześciennych, potrzeba było około 100 tysięcy ludzi, pracujących przez 20 lat i że tak potężny wysiłek oddziaływał nietyle na polu gospodarczem, **ile podniósł psychicznie lud egipski na siłach** i dzięki temu doprowadził do przezwyciężenia kryzysu.

Od tych pięknych czasów minęło 4934 lata i starożytny przykład znalazł naśladowców w Trzecim Reichu. Siłami bezrobotnych nie stawia się piramid, ale **przecina całe Niemcy siecią szerokich, prostych jak strzała, szos automobilowych.** Jednocześnie władze państwowe przez obniżenie podatków, ułatwienie nauki szoferowania, względnie wyłączenie małych motocyklów (do 200 cm.) od obowiązku posiadania prawa jazdy, forsują wszelkiemi siłami rozwój mechanicznych środków lokomocji.

Szosa i auto wyrastają w Niemczech niemal do wysokości symbolu nowej polityki gospodarczej. „Nazi" zdają sobie jednak sprawę, że ich zamierzenia w tym względzie idą po linji interesów burżujskich. Bronią się więc przed ewentualnemi zarzutami rozbudzenia dumy narodowej i usiłują wmówić swym „Volksgenossen", że powinni się cieszyć, iż zamożniejszych braci stać na kupno samochodu.

Otwierając berlińską międzynarodową wystawę samochodów i motocyklów (od 8 do 18 bm. przy Kaiserdamm) Hitler stanął w obronie starego liberalnego hasła **„Bogać się, kto może",** zarzucając marksistom kult prymitywizmu:

„Taki ideał prymitywności jest nietylko krokiem wtył z punktu widzenia kultury, ale również gospodarczo o katastrofalnych następstwach dla narodu, który jak niemiecki od powstania był przeznaczony do czegoś wyższego i przez swój tysiąc lat istniejący proces gospodarczy jest do tego zorganizowany i urządzony".

Przy otwarciu targów lipskich min. Goebbels uzupełnił powyższe następującem stwierdzeniem:

„Naród niemiecki unika znów grożącego niebezpieczeństwa wszystko niszczącego kultu prymitywności i odważnie zaczyna się wspinać po stromej drodze, wiodącej ku wyżynom europejskiego państwa kulturalnego".

Patrząc na dwie wielkie hale, zastawione bez reszty wspaniałemi eksponatami, trzeba przyznać, że jeśli chodzi o automobil, a przedewszystkiem, ogólnie rzecz biorąc, **motor spalinowy, Niemcy mają już za sobą okres „wspinania się na wysokość".** A obserwując ruch interesantów na terenach wystawy dochodzi się do przekonania, że **auto, czy motocykl stał się w Niemczech przedmiotem powszechnego zainteresowania i niezmiernie szerokiego zbytu.**

Pierwszą halę zajmują samochody osobowe i motocykle. Typ taniego wozu przeważa. Najtańszą dwuosobówkę można otrzymać za 1225 marek. Przeciętnie jednak mały samochód obraca się w granicach 1800—2000 marek. Najliczniejszym typem są wozy w cenie 2500 do 4000 marek. Najdroższe „Horch" dochodzą do 15 tysięcy. Niech to będzie **świadectwem „ubóstwa" dzisiejszych Niemiec, że kartki „sprzedane" znalazły się właśnie w pierwszych dniach wystawy na tych najdroższych eksponatach.**

Motocykletki i motocykle stanowią ulubiony środek komunikacyjny w Niemczech. To samo tyczy się roweru. Berlin np. walczy pod tym względem o palmę pierwszeństwa z Kopenhagą, uchodzącą za raj cyklistów. Warto o tem wspomnieć, gdyż na wystawie znalazł się ciekawy wynalazek roweru z trzema biegami, które można zależnie od drogi przestawiać przy pomocy prostej w użyciu przekładni. Wracając do motocyklów, licznie reprezentowanych na wystawie, trzeba stwierdzić, że średniej jakości maszyny kosztują koło 1000 marek. Najsilniejsze z przyczepką kalkulują się do 1800 marek, sportowe nawet same do 2000 marek. Najtańszy DKW. kosztuje zaledwie 335 marek.

Aby się zorjentować w sile nabywczej niemieckiego konsumenta należy pamiętać, że marka jako koszt żywności i utrzymania równa się całkowicie złotemu. Dopiero uwzględniając ten moment można zrozumieć, jak w rzeczywistości **niewielkim wydatkiem jest dla Niemca kupno pojazdu mechanicznego.**

Druga hala wypełniona samochodami ciężarowemi i motorami była jeszcze bardziej interesująca. Położono w niej **nacisk na zastosowanie motoru Diesla.** Znalazły się więc na wystawie motory lotnicze tego typu, stosowane do budowy Zeppelinów, małe motorki do lekkich samochodów i cały szereg ciężarówek, zaopatrzonych w ten sam rodzaj motoru, znanego ze swej ekonomji (poruszany ropą).

Przyszłe szosy Hitlera ożywi nietyle wóz osobowy ile ciężarowy. Takby wynikało z wystawy. Ciężarówki o nośności aż do 7500 kilogramów mogą się tylko kalkulować na szosach o betonowym podłożu. I one to przez swą szybkość (250 koni parowych w motorze) będą mogły skutecznie zastąpić transport kolejowy.

Zasługuje tutaj na uwagę, że **największe z tych typów są zakupywane dla niemieckich kolei** dla dowożenia względnie rozwożenia ładunków, i przez pocztę, utrzymującą ruch autobusów. Kolej zakupuje również mniejszy typ ciężarówek o 6 kołach i ruchomych osiach. Patrząc na taki wóz nie trzeba być konstruktorem, aby móc sobie wyobrazić, że **po postawieniu na nim stalowego pudła z karabinem maszynowym, ciężarówka zmieni się w doskonały samochód pancerny, zdolny do pokonywania najtrudniejszego terenu.**

Jeśli idea motoryzacji Niemiec z punktu widzenia socjalnego mogłaby nasunąć szereg momentów krytycznych, to z punktu wojskowego niema najmniejszej wątpliwości, że **Trzeci Reich przygotowuje sobie takie możliwości w dziedzinie transportu, o jakich się jego sąsiadom nie śni.** W 1932 r. wyprodukowano w Niemczech wozów za 300 miljonów marek, **a w 1933, t. j. za rządów „nazich" za 450 miljonów.** Liczba robotników w tym czasie **podskoczyła z 30 tysięcy na 60 tysięcy!** Po wykończeniu dróg samochodowych liczby te napewno się podwoją. A ponieważ aeroplan i czołg jest to tylko inne zastosowanie motoru spalinowego, widać jasno, jakiemi **olbrzymiemi krokami zmierzają Niemcy do powiększenia swego i tak już olbrzymiego potencjału wojennego w tej dziedzinie.**

St. O. Strąbski.



Główny pawilon międzynarodowej wystawy samochodów w Berlinie.

Zgon prezydenta Wenezueli.



Juan Vicente Gomez, który od roku 1908 piastował stanowisko prezydenta republiki południ.-amerykańskiej Wenezueli, zmarł. Aby uniknąć rozruchów, rząd trzyma tę wiadomość w tajemnicy.

Budowa kościoła w Rosji!

Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie wydzieliły plac pod budowę kościoła dla obywateli Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Będzie to **pierwsza nowa świątynia w Rosji od czasów wybuchu rewolucji.** Decyzja władz sowieckich jest wynikiem porozumienia amerykańsko-sowieckiego, przewidującego m. in., że obywatelom amerykańskim w Sowietach nie będą stawiane żadne przeszkody w wykonywaniu praktyk religijnych. Do Moskwy przybył już ksiądz amerykański Brown. Jest to pierwszy ksiądz od czasów rewolucji, który uzyskał prawo osiedlenia się w Moskwie w charakterze proboszcza.

Dramat w studni.

Wilno. Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Rudzianki, gminy jaźwińskiej. Podczas czerpania wody wpadła do studni 26-letnia Anastazja Buczkowa, będąca w odmiennym stanie. Na krzyk nieszczęśliwej z pomocą począł spuszczać się do studni jej mąż, lecz sznur pękł i Buczkow runął z 15-metrowej wysokości na dno. Podczas spadania uderzył głową o wystające belki tak fatalnie, że poniósł śmierć na miejscu, Buczkową wydobyto. Jest ona wskutek doznanych przeżyć w takim stanie, że musiano umieścić ją w szpitalu.

Antoni Marczyński. (15

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.

(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Nachtegalenpark, — brzmiała odpowiedź, która w interpretacji flegmatycznego Flamandczyka wypadła: „Naaachtegaaalenpaaark".

Malowniczy Nachtegalenpark, czyli „Park Słowików" zajmuje obszar zgórą stu hektarów, toteż Rafał zmęczył się uczciwie zanim wreszcie odnalazł ulubione miejsce zabaw dziecianrni. Pomimo dość wczesnej pory przebywała tutaj już cała gromada dzieci, a zastęp ich zwiększał się z każdą chwilą, gdyż dzień był wyjątkowo, jak na Antwerpje pogodny, ciepły, słoneczny.

Rafał, niepoprawny optymista krążył wytrwale od jednej grupy do drugiej, wierząc w to święcie, że odnajdzie tu w końcu Ludwisię Deplat. Jakoż w pewnej chwili u wylotu najbliższej alei dostrzegł małą, pulchną dziewczynkę, która rozglądała się bezradnie dookoła i nagle wybuchnęła płaczem. W trzech skokach Rafał znalazł się przy niej.

— Czemu płaczesz, maleńka? — zapytał.

— Bo... bo ja chcę do mamusi.

Nie odpowiedziała po flamandzku, lecz po francusku! I dalej szczebiotała przez dłuższą chwilę z najczystszym akcentem paryskim!

— Podobna do tamtej, jak dwie krople wódki! — orzekł Rafał, szukając po kieszeniach fotografji Ludwisi. Nie znalazł jej przy sobie, przez roztargnienie pozostawił ją w hotelu, jednakże podobiznę córeczki pięknej Marji Deplat miał „głęboko wyrytą" w pamięci i z każdą chwilą upewniał się mocniej, że ma przed sobą zaginione dziecko. Aby rozprószyć maleńkie resztki wątpliwości, zapytał coprędzej:

— Jak się nazywasz, słodka dziecino?

— Ludwisia, — odpowiedziała, a Rafał z nadmiaru radości jął wyczyniać przedziwne pląsy.

Rozbawiło to dziewczynkę. Przestała płakać natychmiast, uśmiechnęła się przyjaźnie do podskakującego pana, a potem...

— Czy pan zaprowadzi Ludwisię do mamusi? — rzekła.

— Naturalnie! Twoja kochana mamusia właśnie mnie przysłała po ciebie. — Ujął dziecko za rączkę i wyruszył w stronę najbliższej bramy parku, zagadując po drodze aż miło. — Mamusia bardzo się przestraszyła twem znikn... twem nagłem odejściem...

— To wszystko przez tę niegrzeczną piłkę, — usprawiedliwiała się; — skulnęła mi się do wody i...

— Wiem, wiem, — potakiwał skwapliwie, a równocześnie rżał w duchu ze śmiechu na myśl, jaką minę zrobi adwokat Piardon i cała policja paryska, kiedy on przyprowadzi im rzekomo utopioną dziewczynkę... Oczywiście nie zamierzał wyjawiać tego, że odnalezienie Ludwisi zawdzięczał prostemu przypadkowi, lub raczej dwom przypadkom, krótko mówiąc, swojemu bezprzykładnemu szczęściu. — Powiem im tylko, że rozwiązałem tę zagadkę, jak zwykle swoją metodą dedukcyjną, w której arkana nie myślę nikogo wtajemniczać, — postanowił sobie...

Dochodził już do bramy parkowej, gdy w tem z bocznej alei wypadły dwie chude niewiasty i zastąpiły mu drogę.

— A pan, dokąd?!

— A pani, co do tego? — odburknął, próbując okrążyć dwie żywe i bardzo ruchliwe zapory. — Proszę mnie nie zatrzymywać, śpieszę się na dworzec.

— Z tem dzieckiem?!

— Oczywiście. To dziecko zostało porwane i...

— Przez ciebie, ty łotrze! — jedna z niewiast straciła snać cierpliwość, co odrazu podziałało zaraźliwie na drugą.

— Patrzcie go! Porwał dziecko i jeszcze ma tupet zwalać winę na drugich! Cynik!

— Zboczeniec!

— Zwyrodnialec! „Kindermörder!".

Co raz gorsze wyzwiska sypały się na głowę Bogu winnego Rafała, coraz bliżej jego twarzy wysuwały się zaciśnięte pięści dwóch rozsierdzonych jędz. Z trudem dorwał się do głosu:

— Proszę się liczyć ze słowami, lub przywołam policjanta!

— Tego chcemy właśnie! Hej, policja! Policjaaa!

Z małej grupki przechodniów zaciekawionych tą kłótnią wysunął się jakiś dostojnie wyglądający staruszek i ostro zainterpelował Rafała, jakiem prawem chce stąd uprowadzić tę małą dziewczynkę.

Rafał zaklął w duchu; tak blisko już był celu i naraz tego rodzaju trudności! I co teraz począć? Wtajemniczać wszystkich tych ludzi w historję dramatu z St-Cloud? Nie, szkoda czasu na to. Raczej znaleźć jakiś wybieg, któryby rozproszył wszelkie podejrzenia przeklętych bab oraz świadków tego zajścia. Tak zadecydował i, kiedy siwobrody staruszek powtórzył jeszcze groźniej „Jakiem prawem?", Rafał przybrawszy możliwie najbardziej „macierzyńską" minę, oświadczył głośno:

— Takiem prawem, że jestem ojcem tej dzieciny!

Wywarło to kolosalne wrażenie na dwóch napastniczkach; zamilkły na dłuższą chwilę, ale spojrzenia, jakie wymieniały z sobą najlepiej świadczyły o ich bezgranicznem zdziwieniu.

Rafał spojrzał na nie zwycięsko.

— Szlachetne damy, — rzekł z ironją, — czy teraz pozwolicie mi już odejść z moją córeczką, czy też...

— Zaraz, zaraz, — wtrąciła jedna z nich, — niech pan się troszkę wstrzyma. Jest tu ktoś bardzo spragniony pańskiego widoku!

A druga niewiasta odwróciła się w stronę wylotu alei, którą tu obie przybiegły przed chwilą i zaczęła wołać bardzo głośno:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 21 bm.: dzienny dr. Oehlrich, nocny dr. Bobkowski, telefon 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywiel Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino **„CZARODZIEJKA"**. Wielki podwójny program, a to niesamowity porywający film pt. **„Uchwytne widmo"** (Fantomas) i **„Student-żebrak"**. Nadprogram: Pogrzeb króla Alberta I i koronacja króla Leopolda III.

Kino dźwiękowe **„BAJKA"**. Wielki film historyczny, przewyższający przepychem i wykwintem słynną „Katarzynę Wielką" pt. „Madame Dubarry". Nadprogram: komedja kreskowa i aktualne tygodniki.

Kino **„MORSKIE OKO"**. Od 20 marca dramat egzotyczny p. t. **„Żółty książę"**. W roli głównej Ramon Novaro. Nadprogram: Podróż ss. „Polonia" naokoło Europy i najnowsze tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

„PRO ARTE" REDIVIVA.

Po pewnej ciszy „Pro Arte" odnawia swą działalność i — o ile się nie mylimy — działalność ta ma pójść w dwóch kierunkach.

Pierwszy — to danie **widowisk o charakterze kulturalno-oświatowym dla najszerszych warstw ludności** w tak zaniedbanych przez społeczeństwo dzielnicach: Oksywia, Grabówka, Chylonji, Orłowa i t. d.

Drugi kierunek pracy „Pro Arte" polega na dążności **skupienia jednostek**, których pociąga możność wypowiedzenia się przez odtwarzanie ludzkiej doli i radości na deskach sceny.

Dążności te „Pro Arte" ze wszechmiar zasługują na poparcie najszerszych sfer, a przedewszystkiem naszej inteligencji, gdyż sfery robotnicze znajdą drogę na jej przedstawienie bez żadnego apelu.

WAŻNE DLA BUDUJĄCYCH.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym zwracamy uwagę wszystkich, którzy zamierzają przystąpić do budowy, aby przedtem zasięgali dokładnych informacyj w Komisarjacie Rządu o sposobach zabudowania parcel i warunkach budowy.

Projekty budowlane sporządzone przez nieuprawnionych do tego, są odrzucane przez Nadzór Budowlany, co w konsekwencji naraża budujących na niepotrzebne dodatkowe koszty i stratę czasu.

UWAGA, KUPCY I PRZEMYSŁOWCY!

W myśl obowiązujących przepisów **wszystkie szyldy i reklamy** winny być nietylko zgłaszane w wydziale przemysłowym Komisarjatu Rządu, ale muszą mieć również i zezwolenie z Nadzoru Budowlanego.

W interesie zatem własnym wszyscy ci, którzy zezwoleń takich nie mają, powinni w terminie do 15 kwietnia złożyć rysunek swojej reklamy, wykonany według obowiązujących przepisów. Reklamy i szyldy, które w wymienionym terminie zezwoleń nie uzyskają, zostaną usunięte w drodze przymusowej na koszt właścicieli.

JAK GDYNIA OBCHODZIŁA IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jeszcze żadnego roku nie obchodzono tak uroczyście i z takiem nakładem pracy i przygotowań imienin Marszałka Piłsudskiego jak obecnie. Już w wigilję imienin miasto przystrojone było rzęsiście we flagi narodowe a wieczorem całe miasto zalewały strugi świateł z licznych reflektorów, zaś Kamienna Góra skrzyła się przez dwa dni ogniami sztucznemi. Wieczorem w auli Szkoły Morskiej odbył się wspaniały raut z udziałem słynnej artystki-śpiewaczki **Ady Sari** oraz recytatora p. Henryka Szatkowskiego.

W niedzielę rano po uroczystem nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego odbyła się defilada organizacyj wojskowych i społecznych, która trwała przeszło pół godziny.

O godz. 12 sala kina „Morskiego Oka" zaledwo zdołała pomieścić część uczestników, reszta zaś pozostała na dworze.

Akademję urozmaiciły produkcje chóru „Symfonja" pod batutą p. Betlejewskiego. Orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, która godnie zastępuje już orkiestrę Marynarki Wojennej, wreszcie chór Gdyńskiego Tow. Muzycznego pod batutą p. Kirsteina z tow. fortepianu.

Poraz drugi w uroczystościach narodowych zadebiutował powstały niedawno chór Policji Państwowej.

Wieczorem zaś w sali hotelu Riwiery Polskiej zespół teatralny „Pro Arte" odegrał komedję „Panna mężatka" J. Korzeniowskiego.

Prawdziwą niespodzianką była urządzona dla wojska akademja przez gimnazjum dr. Zegarskiego w Orłowie, która pozostawiła na słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie. Gimnazjum dr. Zegarskiego już oddawna zdobyło sobie dobrą sławę swemi imprezami artystycznemi, to też i akademja niedzielna stała się jednym dowodem więcej dla starannej i sumiennej pracy tego instytutu.

NARESZCIE ZABRANO SIĘ DO BADACZY PISMA ŚW.

Notatki umieszczone przez tutejsze pisma o grasowaniu na tutejszym terenie szajki t. zw. badaczy Pisma św. odniosły nareszcie skutek, gdyż policja tutejsza zaczyna dobierać im się do skóry. Przytrzymany został i odprowadzony do Komisarjatu Rządu niejaki Władysław Jarmak, który rozpowszechniał nielegalnie wydawnictwa badaczy Pisma św. na terenie Chylonji i Grabówka. Znamiennem jest, że ten gorliwy „apostoł" sekty kryptobolszewickiej notowany jest w tutejszej kartotece policyjnej za różne kradzieże.

Świadczy to najlepiej o istotnej wartości tej sekty.

PORT GDYŃSKI OTRZYMA ELEWATOR ZBOŻOWY.

Jedyna gałęź eksportu polskiego, dotychczas pozostała wyłączną domeną portu gdańskiego, tylko wskutek braku odpowiednich urządzeń, mianowicie eksport zboża polskiego. Obecnie p. minister rolnictwa na odbytej w Gdyni konferencji gospodarczej zapewnił, iż w tym roku jeszcze rozpoczętą zostanie budowa elewatora zbożowego o pojemności około 20 do 25 tysięcy ton, kosztem ok. 4 miljonów złotych. Zbudowany on zostanie na wybrzeżu Rotterdamskiem tuż przy Chłodni Portowej. Administracje elewatora obejmie prawdopodobnie Państwowy Bank Rolny.

Bohaterski lotnik zginął.



Przed kilku dniami donosiliśmy, że pilot sowiecki Lapidewski uratował z pośród rozbitków „Czeluskina" 12 kolegów i kilka dzieci. Obecnie donoszą z Moskwy, że Lapidewski podczas drugiego lotu który podjął, by śpieszyć z pomocą rozbitkom, zginął. Nie jest wykluczone, że lotnik musiał lądować w odludnej okolicy.

Plaga fałszerzy monet szerzy się na Pomorzu.

Od pewnego czasu grasuje w różnych miejscowościach na Pomorzu zorganizowana z 4 osób szajka fałszerzy monet, z których zazwyczaj dwóch zostaje przed wsią wzgl. miasteczkiem obranem za teren ich manipulacyj, a dwóch udaje się do sklepów lej mniejscowości na zakupy, gdzie płacą fałszywemi monetami.

Zarządzony przez policję pościg przed kilku dniami uwieńczony został nareszcie pomyślnym rezultatem, gdyż udało się jej dnia 3 marca br. przytrzymać najpierw niej. **Stanisława Drjańskiego** (Nomen omen - przyp. red.), **cukiernika z Bydgoszczy**, a 5 marca br. drugiego wspólnika **Juljana Buchowskiego, również z Bydgoszczy.**

Po wstępnych dochodzeniach udało się policji ustalić i ująć dwóch dalszych wspólników, a to **Feliksa Wójcika z Bydgoszczy,** Krausego Mieczysława z Tczewa oraz braci Drajańskich. Do bandy należy jeszcze więcej wspólników, którzy kolportowali fałszywe monety, a których jeszcze nie zdołano ująć i którzy dalej uprawiają oszukańczy proceder jako domokrążni handlarze po targach i jarmarkach, co im narazie w wielkiej mierze ułatwia bezkarne grasowanie.

Ponieważ i **na terenie Gdyni** zauważono kolportaż tych fałszywych monet, przeto ostrzega się publiczność przed przyjmowaniem i puszczaniem w obieg fałszywych monet, choćby tylko dla powetowania sobie szkody, poniesionej z tytułu otrzymania falsyfikatów. Podejrzanych osobników należy natychmiast wskazać policji.

Cel uświęca środki.

Zany jest wyzysk i bezwzględność właścicieli nieruchomości wobec lokatorów, lecz bledzie ona wobec brutalności, jakiej się dopuszczają wobec największych nędzarzy właściciele nędznie skleconych baraków, którzy odnajmują te brudne i niechlujne, urągające najprymitywniejszym wymogom szpelunki za drogie pieniądze, największej biedocie.

Nie wystarcza im jeszcze przyjęty w tutejszym sądzie dziwnie przyśpieszony tryb orzecznictw i wykonywania wyroków w sprawach eksmisyjnych, nawet wobec ludzi znajdujących się w stanie wyjątkowej nędzy i wobec bezrobotnych, lecz sami dokonują eksmisyj w sposób brutalny i bezwzględny, będąc pewni zupełnej bezkarności, gdyż takiego biedaka nie stać na prowadzenie procesu, a władze sprawami temi bez wyraźnego polecenia sądu się nie zajmują, a zanim nędzarz taki uzyska zaświadczenie potrzebne do zwolnienia go od opłat i kosztów sądowych, to rodzina jest już dawno bez dachu, a spelunka zajęta jest już przez nową taką samą ofiarę.

Jedna z tych ofiar brutalności właściciela takiego baraku w Chylonji niej. Michalina Martyka odważyła się zrobić w posterunku policji doniesienie, że zburzył on w izbie zajmowanej przez Stanisława Domerackiego komin, aby go zmusić do opuszczenia baraku. Policja nie mogła mu dać pomocy bez wyraźnego polecenia władz sądowych.

Czy władze kompetentne nie mogą naprawdę znaleźć skutecznego środka przeciw tego rodzaju barbarzyństwom?

Czy nie byłby już najwyższy czas, aby memorjał wniesiony przez Związek Lokatorów w sprawie ochrony lokatorów został nareszcie poważnie rozpatrzony?

Cudowny krucyfiks.

Masowe pielgrzymki.

Z Rzymu donoszą: Od kilku dni wielkie tłumy zbierają się w hospicjum św. Klary w Asti przed drewnianym krucyfiksem, na którym Chrystus poci się krwią, a raczej z prawego boku Ukrzyżowanego sączy się krew ludzka.

Wieść o tym cudzie rozniosła się szeroko po prowincji i władze kościelne poleciły zbadać całą sprawę przed wydaniem jakiejkolwiek opinji.

Po analizie spektroskopijnej i chemicznej przez profesorów uniwersytetu w Turynie, ukazał się urzędowy komunikat, podpisany przez prof. Luiggi Tosarelli, d-ra Giorgia Canuto i d-ra Giovanniego, Parato, stwierdzający, że „płyn, wydzielający się z prawego boku krucyfiksu, jest krwią ludzką"!

Poddano następnie krucyfiks badaniu radjograficznemu i radjoskopijnemu i wydano komunikat, że absolutnie niema żadnego wydrążenia w drzewie, ani też żadnej ukrytej krwi ludzkiej, a zatem „pocenie się krucyfiksu należy uważać za nadnaturalne i nieznane nauce".

Mimo takich orzeczeń urzędowych, władze kościelne jeszcze nie zajęły w tej materji stanowiska.

Tymczasem jednak z odległych stron Włoch ciągną masowo pielgrzymki, aby być świadkami cudu pocenia się krwią Chrystusową krucyfiksu.

ZMARLI.

Ś. p. **Weronika z Rakowskich Hasewalterowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszek Zięba** z Gruczna, komendant posterunku policji państwowej, lat 30.

Ś. p. **Jan Głowacki** z Witkówka, obywatel ziemski.

Z Gdańska.

W POLSKIEM GIMNAZJUM

odbyły się pierwsze egzaminy dojrzałości na zasadzie umowy polsko-gdańskiej, przyznającej temu zakładowi prawa publiczności na terenie W. M. Gdańska.

Podczas egzaminów zjawił się również przedstawiciel senatu radca Schramm, którego dyrektor gimnazjum powitał krótkiem przemówieniem w języku polskim, na co p. Schramm, nie władając językiem polskim, odpowiedział w języku niemieckim. W przemówieniu tem wyraził przedstawiciel senatu nadzieję, że rozpoczęte od niedawna miłe stosunku (W zakresie szkolnictwa nie są one tak miłe. - Przyp. red.) między W. M. Gdańskiem a Polską przyczynią się niewątpliwie ku dobru ludności polskiej, zamieszkałej na terenie W. M. Gdańska.

Do egzaminów zgłosiło się 4 abiturjentki i 6 abiturjentów. Wszyscy zdali egzamin z pomyślnym wynikiem.

NIEMIECKI GENERAŁ NA INSPEKCJI ARMJI GDAŃSKIEJ.

W powrocie z podróży inspekcyjnej po Prusach Wschodnich przybył do Gdańska główny dowódca formacyj hitlerowskich S. S. Himmler celem dokonania przeglądu gdańskich oddziałów S. S., których zastępy ustawiły się na jednym z podmiejskich placów.

CHEŁMNO. W roku jubileuszowym. Miasto Chełmno wydało z okazji 700-letniego jubileuszu swego istnienia artystycznie wykonaną księgę pamiątkową i apeluje tą drogą do wszystkich, którzy przybywają do Chełmna, jakoteż do organizacyj i mieszkańców miasta Chełmna o wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Księga pamiątkowa wyłożona jest w ratuszu pokój nr. 7 codziennie w czasie godzin przyjęć od 10 do 13. Poleca się także nabycie obrazu pamiątkowego wydanego z okazji 700-lecia miasta Chełmna, którego cena wynosi tylko 50 gr. Obraz ten jest do nabycia w ratuszu.

Krwawa rozprawa

w lesie pod Tczewem.

Tczew. W ub. piątek około 7,30 rano z Rokitek w kierunku Kużar (pod Swarożynem pow. Tczew) śpieszyło do pracy u osadnika Ziegerta trzech robotników 67-letni Franciszek Woźniak, jego 23-letni syn Marcin i 54-letni Franciszek Mucha, wszyscy z pobliskich Rokitek.

W pobliżu granicy posiadłości ziemskiej Wolfa w Zwierzynach pod Swarożynem Marcin Woźniak był zmuszony na chwilę opuścić swego ojca i Muchę, ci korzystając z chwilki czasu weszli do pobliskiego parowu, gdzie zamierzali piłą ściąć palmę. W chwili, gdy dwaj ostatni zajęci byli ścinaniem palmy nadbiegł syn leśniczego lasów prywatnych barona Paleskego 19-letni Kusch, zamieszkały w Brzeźnie.

Pomiędzy młodem Kuschem, a dwoma starymi robotnikami wywiązała się szarpanina, w czasie której jeden z robotników uderzył piłą w głowę młodego Kuscha, poczem zbiegli w gęstwinę leśną. Ranny Kusch jednak nie dał za wygraną i rzucił się w pogoń za zbiegłemi robotnikami, których jednak nie odnalazł i wrócił w miejsce w którym pozostał 23-letni Marcin Woźniak.

Młody leśnik (jak twierdzi ranny Woźniak) chcąc sobie widocznie powetować za zbiegostwo towarzyszy młodszego Woźniaka, rzekomo bez słowa z odległości 15 m strzelił z dubeltówki do stojącego w pobliżu Marcina Woźniaka przyczem przestrzelił mu obie nogi.

Pozostawiony na pastwę losu ranny Woźniak dowlókł się do drożyny, gdzie znaleziony został przez swego ojca i Muchę, którzy odwieźli go do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Zaznaczyć wypada, iż syn leśniczego lasów barona Paleskego Kusch w podobny sposób już postrzelił: Franciszka Urbańskiego, Helenę Mańską oraz pewnego robotnika o nieznanym nazwisku. Czas ukrócić swawolę młodego leśnika. Śledztwo policyjne w toku.

Czy policja może tolerować podobną napaść. W ub. piątek o godz. 22 u zbiegu ulic Dworcowej i Łazienkej wracająca do domu służąca p. Sokołowskiej z Tczewa Anna Krauzówna napadnięta została przez kilka prostytutek o znanych policji nazwiskach. Ciemne te ćmy nocne w brutalny sposób znęcały się nad swą ofiarą. Zadziwiające w tym wypadku jest **stanowisko tut. policji, do której w sobotę ranno** zwróciła się poszkodowana. Dyżurny na komisarjacie policji miast przyjąć protokół zameldowania, policji poszkodowanej ścigać napastniczki na drodze sądowej (skargi prywatnej). Czas najwyższy, by tut. policja obyczajowa wzgl. wojewódzka komenda P. P. w Toruniu sprawami podobnemi, które w Tczewie są na porządku dziennym się zajęła.

Ze sportu. W ub. niedzielę na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 odbył się sensacyjny mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Marynarki Wojennej z Gdyni a 1 drużyną K. S. „Unji" K. P. W. - **Tczew.** Mecz ten zakończył się świetnem zwycięstwem reprezentacyjnej drużyny Marynarki Wojennej w stosunku 5:1. Sędziował linkosz z Tczewa.

Z historji stosunków polsko-czeskich

Świetna odpowiedź Paderewskiego na oszczerstwa dr. Benesza.

Londyn, w marcu.

Niepoczytalne prowokacje antypolskie czeskich szowinistów na Śląsku Cieszyńskim, któremi zająć musiała się prasa polska, skłoniły mnie do ujawnienia poraz pierwszy z historycznych dokumentów ciekawego niezmiernie incydentu, jaki na tle stanowiska delegacji czeskiej wobec Polski zdarzył się podczas konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919:

Delegacja czeska, na czele której stał dr. Benesz, otrzymała już osobiste zapewnienie Clemenceau'a, iż cały Śląsk Cieszyński przyznany zostanie Czechom. Dwoma argumentami operowano przeciw Polsce. Zarzucano Polakom, że nie poszli w ślady Czechów i nie stanęli w czasie wojny niepodzielnie po stronie koalicji, lecz przeciwnie, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego wspierali Austrję i Niemcy przeciw sprzymierzeńcom zachodnim... Wszelkie dane statystyczne przemawiać miały za przydzieleniem Śląska Cieszyńskiego do Czech...

W odpowiedzi na postulaty delegacji czeskiej zabrał głos premjer polski, I. J. Paderewski. Świetne jego przemówienie wywarło miażdżące wrażenie na wszystkich członków konferencji pokojowej, nie wykluczając samego nawet Lloyda George'a który poprzednio na skutek osobistej niechęci do Romana Dmowskiego przeciwstawiał się wszelkim żądaniom delegacji polskiej. Efekt przemówienia Paderewskiego wywołał zupełną konsternację wśród delegacji czeskiej. Przewodniczący tejże delegacji dr. Benesz, nie potrafił zdobyć się na żadną inną odpowiedź, jak tylko na urągliwy okrzyk: **„Przypuszczam, iż panowie zdajecie sobie sprawę z tego, że statystyki polskie są przeważnie fałszowane!...".**

Na sali zapanowało ogólne poruszenie. Sam Clemenceau, jakby zbudzony z letargu wydawał się silnie zirytowany i niespokojnym wzrokiem począł śledzić Paderewskiego. Widocznem było na twarzach wszystkich zdumienie i zakłopotanie na taki zarzut, jaki padł pod adresem Polski ze strony przewodniczącego delegacji czeskiej. Każdy z napięciem czekał jak na oskarżenie dr. Benesza zareaguje największy rzecznik sprawy polskiej przed forum świata, Ignacy Paderewski.

Ze spokojem powstał z miejsca Paderewski i bez najmniejszego uniesienia odezwał się w te słowa: **„Nie będę rozprawiał się tutaj z tą osobistą zniewagą, jakiej dopuszczono się wobec narodu polskiego i wobec mnie, jako przedstawiciela tegoż narodu. Poproszę tylko o to, aby zaprotokółowano podaną przeze mnie statystykę, oraz oskarżenie dr. Benesza, skierowane przeciw delegacji polskiej...".**

Spodziewano się zgoła innej odpowiedzi ze strony polskiej, — przyzwyczajono się już bowiem do burzliwych scen podczas kilkumiesięcznych narad konferencji pokojowej. Po sali przeszedł szmer...

Paderewski odczekał chwilę, a następnie jeszcze wolniej, lecz zarazem dobitniej zwrócił się do wpatrzonych w niego słuchaczy temi nigdy dla obecnych niezapomnianemi słowy:

„Powiem teraz Panom, z jakiego to źródła czerpałem wszystkie te dane statystyczne, które przedłożyłem w obronie praw Polski do Śląska Cieszyńskiego. Zawdzięczam je człowiekowi, którego mam zaszczyt zaliczać do największych i najszlachetniejszych moich przyjaciół; człowiekowi, który przez cztery lata trwania wojny uczynił dla narodów uciśnionych, a więc dla Czechosłowacji i dla Polski więcej, aniżeli ktokolwiek zdoła to ocenić. Wszyscy, którzy jesteśmy obecni na tej sali, kochamy i wysoce cenimy człowieka tego"...

W chwili tej wyjął Paderewski z kieszeni jakąś książkę. Podchodząc ku miejscu, gdzie siedział dr. Benesz, z temi do niego zwrócił się słowami:

„Przytoczone przezemnie w imieniu polskiej delegacji statystyki odnośnie do Śląska Cieszyńskiego, pochodzą z tegoż oto dzieła, którego dr. Benesz widocznie nie miał jeszcze sposobności przeczytać... Niechże mi więc wolno będzie książkę tę jemu sprezentować... Autorem jej jest uwielbiany przezemnie przyjaciel mój, dr. Masaryk, prezydent rzeczypospolitej czeskiej. Z niej to pochodzą te statystyki, które delegacja nasza przedłożyła w obronie praw Polski do Śląska Cieszyńskiego!"...

Członkowie konferencji pokojowej takiego zwycięstwa polskiego nie spodziewali się.

Do tego, aby zdeptać swego przeciwnika i triumfować nad nim, nie zdolną była subtelna dusza Paderewskiego. Wielki, świetlany umysł jego zdobył się na szlachetniejszy, wielkoduszny gest. Przypomniał historyczną rolę, jaką w przeszłości Europy odegrali Polacy i Czesi; uwydatnił konieczność serdecznej i trwałej przyjaźni pomiędzy dwoma pobratymczemi narodami; wzywał dwa te narody do zgodnej pracy dla wspólnego dobra i dobra całej Europy!...

Tak wiosną 1919 r. do Czechów przemawiał Wielki Człowiek, Wielki Polak, Wielki Słowianin, Premjer Rzeczypospolitej Polskiej.

A jak dzisiaj do nas przemawia w zaślepieniu swem szowinistyczny odłam społeczeństwa czeskiego?

NOMAD.

Wizyta króla Sjamu w Rzymie.



Król sjamski Prahadjipok wraz z małżonką odbywa obecnie podróż po Europie. Ostatnio przybył do Rzymu, gdzie na jego cześć urządzono szereg przyjęć, m. in. podejmował go również generalny sekretarz partji faszystowskiej, Starace.

Drobne wiadomości.

— **Na 12 lat więzienia** skazał sąd okręgowy w Kaliszu Kazimierza Roznowskiego z Brześcia, który dnia 3 czerwca ub. r. udusił ręcznikiem swego teścia Franciszka Bartosika.

— **W Erding pod Monachjum** policja polityczna aresztowała 21 osób pod zarzutem działalności antypaństwowej.

— **Duńskie ministerstwo oświaty zakazało** używania w niemieckich szkołach mniejszościowych północnego Szlezwigu pozdrowienia hitlerowskiego przez podniesienie ręki.

— **Llewelyn Griffiths**, światowej sławy egiptolog, zmarł w siedzibie swojej pod Oxfordem.

— **Na morzu Kaspijskiem** zatonęły dwa żaglowce. Załoga ich w liczbie 14 ludzi utonęła.

— **Pięcioszylingowe banknoty** w Austrji będą w kwietniu zastąpione przez monety srebrne z wizerunkiem Najświętszej Panny Marji.

— **W Chicago zamordowano miljonera Popę.** Śledztwo wykazało, że był on herszem bandytów i że zgładzili go wspólnicy.

— **Włosi** dostarczyli dla armji węgierskiej większą ilość czołgów.

— **We Lwowie przed trybunałem przysięgłych** rozpoczął się proces przeciwko 36 osobom, oskarżonym o działalność wywrotową. Powołano sto świadków.

— **Rada miejska w Coburgu** (Bawarja) postanowiła zmienić dotychczasowy herb miasta, ponieważ patron miasta, św. Maurycy, przedstawiony jest w nim jako murzyn.

— **W czasie świąt wielkanocnych** wyruszy ze Strassburga do Rosji sowieckiej wycieczka alzackich adwokatów, sędziów, lekarzy i inżynierów. Wycieczka zatrzyma się jeden dzień w Warszawie.

— **W związku z przemianowaniem huty Bismarka na hutę Batorego**, huta przygotowuje „miecz Batorego" wielkości kilku metrów ze specjalnej nie rdzewiejącej stali. Miecz ten delegacja zawiezie marszałkowi Piłsudskiemu.

— **Redaktorów pism polskich w Niemczech** zmuszono do zarejestrowania się w Związku Prasy Niemieckiej. — W Polsce niemieccy dziennikarze do tej pory posiadali własną organizację zawodową.

— **W powiecie wrzesińskim** zmarł ostatni w tym powiecie weteran z r. 1863. Franciszek Tasiemski, licząc lat 92.

— **Wielkopolsko-pomorskie osady rybackie** powstały w Suwalszczyźnie i Augustowskiem dzięki prof. Kulmatyckiemu z Bydgoszczy.

— **W pielgrzymce 600 Kawalerów Maltańskich do Rzymu** uczestniczy hr. Hutten Czapski ze Smogulca, tzw. bali czyli naczelnik prowincji zakonnej polskiej.

— **Nowomianowany rektor Polskiej Misji Katolickiej** we Francji, ks. dr. Paulus odbył objazd północnej Francji. Wszędzie podejmowany był bardzo uroczyście.

— **Na uniwersytecie w Jenie** powstanie katedra lotnictwa.

Bunt w więzieniu karno-śledczem w Chełmnie.

Chełmno. W ub. piątek w godzinach rannych powstała krwawa bójka między więźniami przebywającemi w tut. więzieniu karno-śledczem. Bójka powstała na tle zemsty za zabójstwo jednego z włamywaczy w powiecie chełmińskim.

Jak już donosiliśmy w czwartkowym numerze naszego pisma, w nocy z 12 na 13 bm. dokonano włamania do rolnika Franciszka Makowskiego w Grzybnie, pow. chełmiński. Sprawcy ci, którzy zapomocą wyłamania otworu w murze dostali się przez stodołę do śpichlerza, zostali przytrzymani na gorącym uczynku kradzieży zboża przez poszkodowanego Makowskiego i jego szwagra Leona Kwiatkowskiego oraz parobka Walczyka. Z zeznań poszkodowanego wynika, iż w czasie przytrzymania sprawców jeden z nich, którym miał być rzekomo Jan Tworek, dobył rewolweru i wymierzył w kierunku Kwiatkowskiego, który dzięki niewypaleniu zdołał mu jednak broń odebrać i go rozbroić.

W tym czasie pozostali sprawcy ukryli się w stodole. Podczas poszukiwania ich w słomie jeden z nich nazwiskiem Władysław Piotrowski otrzymał od Kwiatkowskiego pchnięcie widłami w okolicę serca. Mimo tej rany Piotrowski zdołał wraz z mniej pokłutym Adamskim zbiec. Pozostałych dwóch braci Jana i Andrzeja Tworków — Kwiatkowski wraz z parobkiem Józefem Walczykiem poczęli bić widłami do tego stopnia, że Jan Tworek został zabity na miejscu, brat jego Andrzej zaś doznał ogólnych poranień.

Zawiadomiony w godzinach rannych o dokonanem włamaniu i zabójstwie komendant posterunku P. P. p. komisarz Szyszkiewicz udał się natychmiast na miejsce wypadku celem przeprowadzenia śledztwa. Ponieważ tłumaczenia się i zeznania wszystkich zawikłanych w tę sprawę są niejasne, a nawet częściowo sprzeczne, aresztowano również domowników Makowskiego.

Po wprowadzeniu Kwiatkowskiego i Walczyka do celi więziennej powstała między więźniami krwawa bójka, w czasie której Kwiatkowski i Walczyk zostali dotkliwie pobici. Zaalarmowana policja zlikwidowała bójkę, zaś awanturujący się więźniowie ubezwładniono i skuto w kajdany. Największy opór stawił znany bójowkarz z bruku chełmińskiego Bernard Wiśniewski, który zatarasował się w celi więziennej i dopiero naskutek podrzucenia granatu łzawiącego udało się policji ubezwładnić go i skuć w kajdany.

10-lecie republiki greckiej.



W dniu 25 marca 1924 proklamowano w Atenach republikę grecką. Ostatni król grecki Jerzy II przebywa na wygnaniu. Obecnie prezydentem republiki jest Zaimis.

Widmo ruiny w centrum przemysłu tytoniowego Niemiec.

Z Drezna donoszą, że przeszło 30 tamtejszych fabryk tytoniowych stoi przed widmem ruiny gospodarczej, jeżeli zawczasu nie nadejdzie pomoc rządu, o którą czynniki kompetentne zabiegają bezskutecznie już od kilku miesięcy. Stan ten został wytworzony przez silną konkurencję wielkich koncernów, których zadaniem było zniszczenie mniejszych przedsiębiorstw.

—::—

Degradacja i 6 miesięcy więzienia za oszustwo.

Chełmno. Wyrokiem wojskowego sądu rejonowego w Grudziądzu skazany został plutonowy Zielka Jan z 66 p. p. na 6 miesięcy więzienia oraz degradację za dopuszczenie się oszustwa na rzecz osób trzecich.

Oszust ten znany jest w Chełmnie zwłaszcza wśród sfer tut. kupiectwa i nic dziwnego, że wiadomość ta jako ostatnia nadzieja, wywarła nieprzyjemne wrażenie.

Rozwój T. C. L. w powiecie świeckim

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

Okręg świecki Tow. Czytelni Ludowych posiada 40 bibljotek z 9540 tomami książek. W ciągu drugiego półrocza sprawozdawczego, roku 1933, było 1159 czytelników i 10.326 wypożyczeń książek. Odbyto 18 wieców oświatowych i wygłoszono 7 referatów. W związku z utworzeniem gmin zbiorowych nastąpi reorganizacja czytelnictwa. W siedzibach gmin będą stałe bibljoteki, w innych miejscowościach będą bibljoteki wędrowne. Prezesem powiatowym T. C. L. jest p. starosta w st. spocz. Leon Kowalski.

Sekcja zwłok.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent:

Z polecenia prokuratorji odbyła się sekcja zwłok śp. Katarzyny Wirkus, liczącej lat 81, rzekomo pozbawionej życia w celu rabunkowym w którym to kierunku prowadzone było śledztwo. Sekcja zwłok ustaliła udar serca za przyczynę śmierci. Wina osób trzecich nie zachodzi. Temsamem sprawa się całkowicie wyjaśniła i kładzie kres wszelkim na ten temat kursującym pogłoskom.

Człowiek wypowiada walkę śmierci.

Wskrzeszanie zmarłych metodą Smirnowa. — Kogo można przywrócić do życia?

(b) Od wieków trudzili się uczeni nad podaniem ścisłej definicji śmierci. Od wieków zakorzenił się pogląd, że przełom między życiem a śmiercią następuje w ciągu

krótkiej chwili.

Tymczasem definicje dotychczasowe nie wytrzymały krytyki naukowej. Okazało się bowiem, że np. **zatrzymanie akcji serca lub ustanie oddychania niezawsze upoważnia do stwierdzenia trwałego zgonu.** Przyczyn śmierci może być conajmniej kilka i prawie zawsze zgon poprzedza długi okres **zamierania.** Śmierć to nie moment, lecz rozciągający się na godziny i dni fizyczno-chemiczny proces **kolejnego obumierania poszczególnych tkanek.** Po wyjęciu z trupa można jeszcze całemi latami utrzymywać te tkanki przy życiu **w sztucznem środowisku,** a nawet powodować ich rozrost!

OKRES ZAMIERANIA.

Okres zamierania możnaby podzielić na dwa nader ważne podokresy. Pierwszy z nich, niestety, dość rzadko występujący (choć częściej, niż się wydaje), to podokres śmierci odwracalnej, w którym wszystkie organy są jeszcze żywe, chociaż nie wszystkie pracują. Trwa on około

15—20 minut,

a czasem znacznie dłużej, licząc od chwili wystąpienia stanu, uważanego doniedawna za bezwzględny zgon.

Po upływie tego czasu organizm zmarłego wchodzi w drugi podokres zamierania,

decydujący dla jego losów i nieodwracalny.

Dzieje się to z chwilą obumarcia (nietylko wstrzymania pracy) jakiegokolwiek z głównych organów i tkanek ciała, jak np. serca, ośrodka oddychania, mózgu, skrzepnięcia krwi i t. d.

Teoretycznie biorąc, **każdy zmarły,** znajdujący się jeszcze w pierwszym podokresie zamierania, kiedyto śmierć jest jeszcze procesem odwracalnym, **może być przywrócony do życia.** Do tego właśnie celu zmierzają badania, przeprowadzane oddawna przez wielu uczonych.

KOGO MOŻNA PRZYWRÓCIĆ DO ŻYCIA?

Oczywiście niema mowy o wskrzeszaniu zmarłych na choroby mocno wyniszczające i zatruwające organizm lub też powodujące cięższe zmiany chorobowe w którymś z ważnych narządów, a więc zmarłych na **rozpadową gruźlicę płuc, zapalenie płuc, dur brzuszny, zwyrodnienie nerek, udar mózgowy i t. p.**

W niektórych wypadkach wskrzeszanie jest jednak możliwe. Chodzi o

pewną kategorję zmarłych mniej lub bardziej nagle,

u których cały organizm jest zdolny do życia.

Do tej kategorji należy zaliczyć dużą część zmarłych na **udar serca,** który powstaje przeważnie po nadmiernym wysiłku, nadużyciu wyskoku lub silnych wrażeniach u ludzi chorych na **pewne cierpienia serca,** pod warunkiem, że serce nie było zbyt chore.

W tej grupie zmarłych należy umieścić ludzi obciążonych t. zw. konstytucją grasiczo-limfatyczną. Absolutnie nieraz zdrowi giną oni nagle bez wyraźniejszych i dostatecznych przyczyn np.

wskutek przestrachu, radości itd.

To samo można powiedzieć o dużej części zmarłych z powodu **porażenia prądem elektrycznym.** Wielu z pośród tych, którzy zmarli na skutek dotknięcia przewodników elektrycznych lub rażenia piorunem, a nawet pewien odsetek tych, którzy zginęli na krześle elektrycznem, według obecnych poglądów, może być przywrócony do życia!

Również charakter odwracalny ma śmierć ze skrwawienia, jak i letarg, który jest stanem minimalnego życia.

JAK WSKRZESAĆ ZMARŁYCH?

Zmarłych, których zdołano wskrzesić, możemy dziś obliczać już nie na setki, lecz na tysiące. Niestety ogromna większość (ponad 99 procent) z pośród nadających się do wyleczenia ze... śmierci, umiera trwale bądź to na skutek braku lub spóźnienia pomocy lekarskiej, bądź też dlatego, że nasze metody ożywiania zmarłych są jeszcze dalekie od doskonałości.

Jakież to są metody?

Jedną z najstarszych i najskuteczniejszych jest sposób ożywiania zmarłych na udar serca, polegający na

wstrzyknięciu leku — zwykle adrenaliny — przez długą igłę bezpośrednio do serca

na pośrednim masażu tegoż i równoległem stosowaniu sztucznego oddychania. Oczywiście lek podany w zastrzyku dożylnym lub innym nie byłby w stanie spłynąć do serca i wznowić jego akcję, ponieważ krążenie krwi w tych wypadkach nie odbywa się. Jeśli pomoc nie przybyła zbyt późno, a serce nie jest zbyt schorzałe, to zawsze istnieją szanse przywrócenia życia — dotyczy to zwłaszcza udaru, powstałego na tle **skurczu naczyń krwionośnych serca.** Adrenalina skurcz ten znosi, powodując tem samem lepsze odżywianie mięśnia sercowego.

Drugą metodą ożywiania zmarłych jest

masaż serca.

Najskuteczniejszy, lecz najrzadziej stosowany, jest tu masaż bezpośredni, wykonywany na porażonem sercu, po rozcięciu powłok brzusznych tuż pod okolicą serca. Wykonuje się go czasem na zmarłych na serce w czasie operacji.

Wśród innych metod przywracania życia warto jeszcze wspomnieć o

elektryzacji mięśnia sercowego

i o próbach ratowania zmarłych na skutek skrwawienia przez przetaczanie im krwi obcej lub płynu fizjologicznego, co musi być połączone z odpowiedniem ożywianiem serca i oddechu.

Najskuteczniejsza jednak jest **metoda moskiewskiego profesora Smirnowa,** o której pisaliśmy niedawno, a która polega na włączaniu w obwód krążenia krwi pompy, sztucznie przywracającej krążenie krwi.

Fuzja dwóch wielkich banków wiedeńskich.

„Die Stunde" donosi, że przygotowania do ścisłej kooperacji między dwoma wielkiemi bankami wiedeńskiemi, mianowicie między Bank-Verein a Nieder-Oesterreichische Escompte-Gesellschaft weszły w stadjum decydujące. Jeszcze przed Wielkanocą nastąpi prawdopodobnie fuzja obydwu banków.

Ważne wnioski na walnem zebraniu

Tow. Restauratorów w Inowrocławiu.

W ub. czwartek o godz. 15 odbyło się w hotelu „Basta" walne zebranie Pow. Tow. Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarń w Inowrocławiu. Przed walnemi obradami odbyło się zebranie plenarne, na którem przyjęto nowego członka w osobie p. Andrysiaka, prezesa tut. Związku Restauratorów Kolejowych. Nadto przyjęto nowy statut.

Walnemu zebraniu przewodniczył p. Andrysiak, na ławników poproszono pp. Szczepańskiego i Baranowskiego. Protokólant p. Nawrocki odczytał sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania, poczem członkowie zarządu składali swoje sprawozdania. Prezes p. B. Kranz ograniczył się do podania ogólnej pracy zarządu i wkońcu polecił uczcić zmarłych członków przez powstanie. W roku sprawozdawczym zmarli: ś. p. Wł. Cywiński, W. Klettke i H. Woinke. Zkolei sekretarz p. Jaskulski dał pogląd na całokształt poczynań zarządu, przyczem podziękował czynnikom komunalnym, prasie i t. d. za życzliwe ustosunkowanie się do organizacji restauratorów.

Następnie usłyszeliśmy sprawozdanie skarbnika p. Waliska. Dochód wynosił 1942,80 zł, rozchód 1482,26 zł. W imieniu komisji rewizyjnej wniósł p. Ignacy Kubaczewski o udzielenie zarządowi pokwitowania.

Zadowoleni z gospodarki zarządu członkowie wybrali ponownie ten sam zarząd, który stanowią, B. Kranz - prezes, Gotowała - wiceprezes, Jaskulski - sekretarz, Z. Chałupczak - zast. sekretarza, Walisko - skarbnik, Pankał, Witkowski, Marek i Dąbski - ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Przybecki, Kubaczewski i Langner.

W dalszym ciągu omawiano sprawę obniżki wstępnego i składek. W rezultacie uchwalono pobierać 5 zł wstępnego (dotychczas 10 zł) i to od właścicieli pełnych koncesyj. Właściciele półkoncesyj mają dalekoidące przywileje. Nie płacą wstępnego, a składka wynosić będzie 0,50 zł miesięcznie.

Następnie uchwalono wnioski, które przedstawione **będą na zjeździe delegatów Zw. Restauratorów, mającym się odbyć dnia 12 czerwca br. w Inowrocławiu.** Wnioski te dotyczą zniżek względnie zniesienia niektórych opłat. M. i. chodzi o **dodatek komunalny do patentów akcyzowych** i o **podatek od pokoi,** który jest wygórowany.

Po omówieniu szeregu innych bolączek uchwalono budżet towarzystwa, poczem obrady zamknięto.

—::—

Sprawy kupiectwa toruńskiego

Ukonstytuowanie się zarządu. — Magistracki „pośpiech". — Kandydaci na członków do sądu kupieckiego. — Sprawa przystąpienia do Zw. Tow. Kupieckich.

Kupiectwo toruńskie, zrzeszone w Korporacji Kupców Chrześcijańskich, po dokonaniu szczęśliwej reorganizacji, rozpoczęło ożywioną działalność.

Dnia 16 bm. w lokalu przy ul. Żeglarskiej odbyło się plenarne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich pod przewodnictwem prezesa konsula p. Hozakowskiego. Nasamprzód w komunikatach podano, że zarząd ukonstytuował się jak następuje: pp. Maćkowiak I wiceprezes, Kryzan - II wiceprezes, dyr. Merdas - sekretarz, radca Ratajski - skarbnik, a Kapczyński, Kotliński, Rataszewski i Tymieniecki - ławnicy.

W związku z wysokiem ustaleniem kosztów utrzymania służby domowej przez Ubezpieczalnię Społeczną, Korporacja Kupców Chrześcijańskich zwróciła się do zarządu miejskiego z memorjałem domagającym się obniżenia tychże na 21,50 zł. Magistrat jednak koszta utrzymania podniósł do 30 zł miesięcznie i miał tę sprawę podać do publicznej wiadomości, by zainteresowane sfery obywatelstwa wiedziały czego się trzymać. Tymczasem magistrat nie raczył tego uczynić. Niech żyje magistracki „pośpiech!"

Po omówieniu kwestji zryczałtowania podatku przemysłowego, jako kandydatów na członków do sądu kupieckiego wybrano pp.: Januszkiewicza, Turka, Tymienieckiego, Kryzana, Szymańskiego, Rataszewskiego i Kotlińskiego.

Sprawę pożyczki kupieckiej wyjaśniono szczegółowo. W najbliższych dniach rozpocznie urzędować specjalny komitet, do którego z ramienia korporacji wybrano pp.: Maćkowiaka, Kryzana i Kapczyńskiego.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się na temat przystąpienia do Zw. Tow. Kupieckich. W rezultacie postanowiono wybrać komisję w osobach pp.: prezesa Hozakowskiego, Maćkowiaka, Tymienieckiego, Hamerskiego i Kryzana, która ma podjąć pertraktacje celem uregulowania współpracy z organizacją ogólno-kupiecką.

Należy dodać, że papierosy „Rarytasy Pomorskie" na interwencję Korporacji Kupców Chrześcijańskich zostały przez Monopol Tytoniowy przywrócone w Toruniu, aż do wyczerpania się zapasów, których jest około 15.000.000 sztuk.

Tor kolejowy, to nie łóżko, panie Leonie!

W stanie podchmielonym położył się na tor kolejowy.

W ub. piątek wieczorem zauważył maszynista pociągu nr. 2635 na kilkaset metrów przed stacją Wydrzno leżącego na torze kolejowym mężczyznę. Z powodu panujących ciemności zauważył go dopiero w ostatniej chwili, tak że nie było już mowy o zatrzymaniu pociągu. Maszynista ograniczył się więc jedynie do sygnałów. Tajemniczy mężczyzna mimo to jednak nie ruszał się z miejsca.

Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że przejechany został Leon Greczkowski z Wydrzna, który ułożył się tak szczęśliwie, że koła pociągu objechały mu jedynie wskazujący palec, przyczem doznał ogólnych obrażeń. Greczkowski wracał w stanie podchmielonym od strony Gardeji do domu i wyobrażając sobie, że znajduje się w łóżku, rozebrał się i położył na tor kolejowy.

Na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku; łatwo jednak lekkomyślność swą przypłacić mógł życiem. Niechaj to będzie przestrogą na przyszłość, aby wszystkie wypadki ciekawiły... Po zaopatrzeniu ran Greczkowski odstawiony został do swego domu.

Wołał śmierć, niż rozstanie z koniem.

Woźnica powiesił się nad żłobem ukochanego zwierzęcia.

W Hamburgu rozegrała się przed kilku dniami wyjątkowa tragedja. Na belce, nad żłobem konia, który stał przy nim przez 10 lat, zawisły zwłoki człowieka. — Trzydziestodziewięcioletni woźnica Ernest Krohn powiesił się na sznurze, ponieważ jego konia sprzedano. Woźnica nie mógł przeżyć rozstania z ukochanem zwierzęciem.

Słyszało się już często, że zwierzę rozpacza po utracie człowieka. W pewnej nawet wiosce nad Mozelą biega codziennie wielki dog na cmentarz i kładzie się na grób swego pana. Ale, **żeby człowiek wieszał się z powodu konia, to zdarzało się niezmiernie rzadko.**

Ernest Krohn pracował od szeregu lat jako zwyczajny woźnica w przedsiębiorstwie Stellingera „Alte Eichen". Był to człowiek cichy, małomowny, melancholijny. Gdy był smutny, siedział godzinami koło konia i rozprawiał z nim.

Kiedy niedawno zakupiono mały traktor, **koń stał się zbędny.** Zawiadomiono o tem Krohna, a jednocześnie sprzedano konia. Dla Krohna postanowiono wyszukać inną pracę.

Nabywca odebrał konia. Oświadczył on, że **nie widział jeszcze nigdy takiego pożegnania konia z człowiekiem.** — Odtąd Krohn milczał jak grób. Przez 24 godzin szukano go następnie po całem gospodarstwie, aż wkońcu **znaleziono go powieszonego. Biedny woźnica miał w życiu tylko jednego przyjaciela,** który dzielił z nim wszystkie smutki i radości. Gdy maszyna wyrugowała jego przyjaciela wołał śmierć niż rozstanie.

Zmiażdżony przez windę.

Łódź. Dozorca domu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. w Łodzi, sprawdzając przed zamknięciem bramy klatkę schodową, zauważył na schodach 2-go piętra **straszliwe zmiażdżone zwłoki swego pomocnika,** 17-letniego Józefa Wygudy. Dochodzenie wykazało że chłopak czyścił komorę windy osobowej, otworzywszy drzwi do szybu windy na drugiem piętrze. Słusznie przypuszczał, że z powodu otwarcia drzwi winda będzie unieruchomiona i nikt nie będzie mógł nią jechać, tymczasem w mechaniźmie był jakiś defekt, gdyż w chwili, kiedy jeden z lokatorów 4-go piętra chciał zjechać na dół, winda ruszyła i zmiażdżyła młodzieńca, tak, że jadący nawet nie spostrzegł tego.

Zysk Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu za rok 1934.

Na posiedzeniu rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu zatwierdzono bilans roczny, zamknięty po obu stronach sumą 163.766.942 zł 15 gr i wykazujący nadwyżkę dochodów nad wydatkami **w sumie 88.140 zł 03 gr.** Uchwalono równocześnie porządek obrad i termin walnego zgromadzenia akcjonarjuszów banku, które odbędzie się **dnia 27 kwietnia br.**

Ilu jest radjoabonentów w Polsce?

Liczba radjoabonentów w dniu 1 marca br. wynosiła 327.562, a zatem w poprzednim miesiącu lutym przybyło 4.594 nowych radjosłuchaczy.

Złodzieje u prokuratora.

Gdy prokurator Sirko w Stanisławowie znajdował się w sądzie, włamali się do jego mieszkania złodzieje i skradli biżuterję. Aresztowano kilka podejrzanych osobników.

Dział Gospodarczy

Złoto przekleństwem świata.

Detronizacja złota warunkiem normalnych stosunków gospodarczych?

„To zło jest złoto".

Złoto jest panem świata. Celem książki M. Zalmana p. t. „Die Welt ohne Gold und Hunger" jest wykazanie, że usunięcie złota z tego wysokiego piedestału, na jakie je postawiono byłoby równocześnie usunięciem kryzysu. Przy dzisiejszym ustroju gospodarczym nie można sobie wprost wyobrazić życia bez złota. Złoto kieruje polityką, życiem gospodarczem nawet wdziera się w strefę stosunków czysto prywatnych. Złoto jest przyczyną wojny, złoto hamuje postęp ludzkości. Złoto jest sprawcą obecnego stanu, że przy olbrzymiej nadprodukcji mamy jednocześnie biedę i nędzę. Gdy dowiadujemy się, że w Ameryce palą pszenicę, bawełnę, lub miljony worków kawy wrzucają w Brazylji do oceanu, podczas gdy setki miljonów ludzi pozbawionych jest chleba, to trzeba przyznać, że tylko **złoto jest powodem tych obłąkanych stosunków.**

Przeciwnicy usunięcia złota jako podstawy walut przypuszczają, że równocześnie z usunięciem waluty złotowej zniknie również kapitalizm, — źródło ich bogactw i potęgi. Przypuszczenie to jest fałszywe. — Właśnie uporczywe trzymane się waluty złotej zagraża bardzo poważnie gospodarstwu prywatnemu. Widzieliśmy to w Rosji. Nigdy nie udałoby się bolszewikom zagarnąć władze w swe ręce, gdyby Rosja nie była gospodarczo zrujnowaną. Los Rosji powinien być sygnałem ostrzegawczym. Miljony głodnych i wydziedziczonych mogą w bardzo krótkim czasie zdmuchnąć, jak pył dyktatury, choćby najsilniejsze.

Przywódca małych rentjerów austrjackich dr. Zalman w swej bardzo ciekawej rozprawie omawia problem usunięcia złota jako podstawy, na której opiera się dzisiejszy system pieniężny.

Trzeba przyznać, że autor niezmiernie dobitnie rozwija przed nami obraz obecnej sytuacji.

Prawdziwe oblicze świata.

Według obliczeń powierzchnia pięciu części świata łącznie z obszarami polarnemi wynosi 137 miljonów km.^{2} Ziemię zamieszkują około 2 miljardy ludzi. Autor bierze w swych obliczeniach pod uwagę 68 państw cywilizowanych.

Czy te dwa miljardy ludzi mogą porządnie się wyżywić, ubrać, mieć porządne mieszkania, słowem mieć zapewniony dobrobyt? Autor odpowiada na to pytanie twierdząco.

Przeciętnie liczba ludności wynosi 14 na 1 km^2. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że gęstość zaludnienia jest ogromnie nierównomierna, że n. p. w Belgji wypada 265 na 1 km^2, w Gdańsku 215, na Malcie i Gibraltarze 810, w Norwegji 229, w Egipcie 404, w Monaco 16 618, to nasuwa się wniosek, że jeszcze przy znacznym nawet przyroście świat nie może skarżyć się na przeludnienie.

Autor w pracowitem zestawieniu cyfr wykazuje, że we wszelkich gałęziach produkcji nastąpiły bardzo znaczne ograniczenia mimo, że zapotrzebowanie ludności jest o wiele większe, aniżeli wynosiła produkcja w latach dobrej konjunktury.

Cyfry te są bardzo ciekawe. Weźmiemy tylko w niniejszych uwagach tak niezbędny i słodki środek odżywczy, jak cukier. W latach 1930/31 włącznie z Rosją produkcja buraków cukrowych wynosiła 760 miljonów centnarów, produkcja cukru w roku 1931 — 150 milj. centnarów. Ten zbiór wydawał się cukrownikom za wielki.

Czy naprawdę tak było? Przecież właśnie w roku 1931 produkcja cukru buraczanego i trzcinowego wynosiła 282 miljonów q. **Na jednego człowieka przypadało 14 kg. cukru, a tymczasem minimum zapotrzebowania wynosi 27 kg. cukru na głowę.** Potrzeby ludności nie były więc zaspokojone. Tymczasem przemysł cukrowy przeprowadził daleko idące ograniczenia w produkcji.

N. p. w Polsce produkcja cukru spadła z 9 miljonów w roku 1930 do 5 miljonów q. w roku 1932.

Takie same ograniczenia przeprowadzono w innych krajach nietylko w produkcji cukru, ale i zboża, wełny, bawełny, jedwabiu, kauczuku, węgla, żelaza i olei.

Produkcja przemysłowa spadła (wyłączając Rosję w porównaniu z r. 1928 do 77,3% w r. 1931 i do 67% w r. 1932 (w Polsce do 54%).

*

Zło polega na tem, że siła kupna ludności spadła tak, że setki miljonów nie mają środków koniecznych na zakup nawet artykułów pierwszej potrzeby. Mimo więc, że to, co świat produkuje nie wystarcza wszystkim ludziom, trzeba jeszcze ograniczać produkcję i w ten sposób tworzy się błędne koło.

Rozdział złota.

Kto ma pieniądze, może zakupić towar. Pieniądze emitują banki emisyjne. Możność emisyjna tych banków jest jednak ograniczona na skutek tego, że pieniądz musi mieć odpowiednie pokrycie w złocie.

Tymczasem zapasy złota są ograniczone, a w dodatku podział ich jest nierównomierny. W r. 1932 cały zapas złota monetarnego na świecie wynosił około 60 miljardów. mkn. A więc gdyby banki kierowały się surowemi przepisami mogłyby najwyżej wydać pieniędzy papierowych za 180 miljardów mkn.

Więcej jak połowę zapasu złota z całego świata posiada Ameryka i Francja. Liczba ludności w tych krajach wynosi 170 miljonów, a więc pozostałych 1830 miljonów ludzi musi się zadowolić mniejszą częścią złota.

Nierównomierność zapasów złota uwidacznia się również w samej Europie. W czasie branym pod uwagę przez autora 46-miljonowa Wielka Brytanja posiadała złota za 3 miljardy mkn., podczas gdy 4 miljonowa Szwajcarja za 2,3 miljardy, a 65 miljonowe Niemcy za 900 miljonów mkn. itd.

Produkcja złota nie jest tak wielką, aby mogła nadążyć faktycznemu zapotrzebowaniu, jakie powstaje na skutek przyrostu ludności i rozwoju przemysłu i handlu. Złoto nietylko jest źle podzielone, ale jest go za mało.

I dlatego właśnie autor propaguje porzucenie złota jako podstawy pieniądza i proponuje na jego miejsce „minimum egzystencji", które nazywa „vita" (życie).

(Dalszy ciąg w następnym dziale gospodarczym).

Krytyczna sytuacja „Wspólnoty Interesów"

Największy koncern w Polsce pod nadzorem sądowym.

Do sądu w Katowicach wpłynął wniosek zarządu „Wspólnoty Interesów", jednego z największych koncernów w Polsce o wprowadzenie nad tem przedsiębiorstwem nadzoru sądowego.

„Wspólnota Interesów" oddaje się pod opiekę rządu polskiego, gdyż jej sytuacja finansowa jest chwilowo krytyczna. Jak wiadomo, „Wspólnota Interesów" jest koncernem, opartym na kapitale niemieckim. Po ustanowieniu nadzoru sądowego rząd uzyska kontrolę nad tem przedsiębiorstwem. „Wspólnota Interesów" ma największe huty, kopalnie i stalownie w Polsce, **zatrudnia 22.000 robotników i eksportuje znaczne ilości węgla za granicę.** Kapitał zakładowy firmy wynosi 200 miljonów zł i tyle też wynoszą obecne passywa. **Same zaległości Skarbu Państwa sięgają kwoty 40 miljonów złotych.**

Objęcie nadzoru sądowego nad „Wspólnotą Interesów" należy rozpatrywać wyłącznie pod kątem widzenia gospodarczym, a nie politycznym. Kapitał niemiecki, podobnie zresztą jak i francuski, może pracować w Polsce, ale tylko wtedy, kiedy wypełnia skrupulatnie swoje zobowiązania. Dotychczasowi dyrektorzy „Wspólnoty Interesów", Niemcy, prowadzili politykę gospodarczą sprzeczną z interesami Państwa Polskiego. Na skutek wyroku sądowego musieli też opuścić granice Polski. „Wspólnota Interesów" opierała się o kapitał „Dresdner Banku". Obejmując nadzór nad koncernem rząd polski nie godzi w interesy tego banku, ale chroni jego kapitał. Po likwidacji zarządu francuskiego w Żyrardowie objęcie nadzoru sądowego nad „Wspólnotą Interesów" jest nową zdobyczą polskiego gospodarstwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nadzór sądowy będzie przyznany.

Twierdza gospodarcza nad morzem.

Komunalna Kasa Oszczędności w Gdyni należy do tych instytucyj, które rozwijają się równolegle do ogólnego rozwoju Gdyni miasta i portu. Aczkolwiek nie jest jej zadaniem bezpośrednio uczestniczyć w dużych transakcjach finansowych związanych z obrotami towarowemi w porcie, to jednak wpływ pośredni portu na rozwój Kasy jest oczywisty.

Poniższe cyfry ilustrują szybkie tempo rozwoju Kasy od chwili jej założenia t. j. w 1926 r.

Kapitały własne w r. 1926 7.965 zł, w r. 1932 606.594,38 zł, w r. 1933 636.562,83 zł; wkłady oszczędnościowe w r. 1926 65.384,21 zł, w r. 1932 2.421.627,74 zł, w r. 1933 2.571.595,43 zł; sumy bilansowe w r. 1926 176.903,50 zł, w r. 1932 9.318.634,15 zł, w r. 1933 9.668.325,95 zł; obroty roczne w r. 1926 6.838.385,34 zł, w roku 1932 205.324.918,85 zł, w r. 1933 217.230.963,20 zł.

W porównaniu z rokiem 1932 wzrosły w roku sprawozdawczym ogólne obroty Kasy o 12 miljonów złotych tj. o 5,5 proc.

Codziennie około 350 klientów przewijało się przez biura Kasy. Poza swoją siedzibą przy ul. Portowej, oraz w nowym dworcu morskim, obsługując w ten sposób ożywiony ruch pasażerski przy wymianie walut obcych. Dla udogodnienia kupiectwu lokat codziennych obrotów w Kasie, czynny jest w godzinach wieczorowych specjalny oddział Kasy.

Obrót na wkładach oszczędnościowych wynosił 5.307.373,28 zł. W stosunku do roku poprzedniego wzrosły wkłady w roku 1933 o 149.967,96 zł czyli o 5,83 proc. Nowych kont przybyło 1262, ubyło 775, tak, że ogólna cyfra kont oszczędnościowych pod koniec roku 1933 wynosiła 4486. **Zjawisko to jest miernikiem wzrostu zaufania do kasy ze strony społeczeństwa i życia gospodarczego.**

Szczególną troską otaczano w dalszym ciągu oszczędnościowe organizacje szkolne.

Stan szkolnych kont oszczędnościowych przedstawia się następująco:

31. XII. 1933	kont 1116	na zł	15.335,17
31. XII. 1932	kont 1082	na zł	14.353,09
przyrost	kont 34	na zł	982,08

Płynność Kasy nie doznała w roku sprawozdawczym żadnego zahamowania. Kasa dysponowała stale odpowiednim zapasem środków finansowych, które wynosiły przeciętnie od 25 do 35 proc. wszystkich natychmiast płatnych zobowiązań.

W roku sprawozdawczym poświęcił Zarząd Kasy specjalną uwagę upłynnieniu większych kredytów.

Poważną pozycję w obrotach Kasy stanowią rachunki bieżące i lokaty bankowe. Wynosiły one 102 miljony złotych, z czego na lokaty w bankach przypada 53 miljony.

Stan wierzycieli wynosił w dniu 31. XII. 1933 roku 934.659,23 zł; stan dłużników wynosił w dniu 31. XII. 1933 r. 843.711,59 zł.

W roku sprawozdawczym zdyskontowała Kasa 12940 weksli na kwotę 25.168.830,57 zł.

W roku sprawozdawczym udzieliła Kasa 199 drobnych pożyczek terminowych pod zastaw państwowych papierów wartościowych, na kwotę 61.360,57 zł. Pod zastaw innych wartości udzielono 513 pożyczek na kwotę 811.114,88 zł. Suma powyższa obejmuje również 22 pożyczki rzemieślnicze na 176.485 zł z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni.

Pożyczek hipotecznych udzielono w roku sprawozdawczym 43 na 365.221,89 zł.

Stopa procentowa od kredytów udzielonych przez Kasę wynosiła od 5—9,5 proc. w stosunku rocznym.

Zniesienie Urzędów Pośrednictwa Pracy.

Warszawa, 19. 3. (tel. wł.) Na podstawie rozporządzenia ministra opieki społecznej z dniem dzisiejszym przestaje istnieć urząd pośrednictwa pracy w Toruniu. Dnia 21 bm. zniesiony będzie urząd pośrednictwa pracy w Bydgoszczy, dnia 23 bm. przestaje istnieć odnośny urząd w Tczewie, dnia 27 bm. w Gdyni i Tczewie, dnia 28 bm. w Poznaniu, dnia 30 bm. w Gnieźnie i t. d. Równocześnie ogłoszone zostaną rozporządzenia ministra opieki, przekazujące akcję pośrednictwa pracy zarządom obwodowym Funduszu Bezrobocia. W tym celu utworzone będą biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia. Liczbę tych urzędów, siedzibę i zakres ich działania ustali minister opieki społecznej.

Zajęcie należności wypłacanych przez skarb państwa i związki komunalne.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 21 grudnia 1933 r. L. D. V 36976/1/33 wyjaśniło, że mając na względzie, że stosowanie bez żadnych ograniczeń egzekucji na przedmiotowych należnościach mogłoby w wielu wypadkach opóźnić, a nawet uniemożliwić wykonanie umów o dostawy lub roboty, wykonywane dla skarbu państwa i związków komunalnych, zarządziło, by urzędy skarbowe ograniczały zajmowanie należności, przypadających od skarbu państwa lub związków komunalnych przedsiębiorcom lub dostawcom w trakcie wykonywania przez nich robót lub dostaw do wysokości 25% tych należności.

Ulgi dla rolników.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące zmian w udzielaniu pomocy instytucjom zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Z rozporządzenia tego wynika, że zarówno instytucje kredytowe jak i dłużnicy będą poważnie stratni, jeśli nie zawrą układów w okresie czasu, przewidzianym przez nowelę rozporządzenia.

Rozporządzenie podkreśla ważny moment w liberalnem traktowaniu mniejszej własności rolnej, a mianowicie gospodarstwa o obszarze do 25 ha będą miały umożliwione konwersje nawet w wypadkach zadłużenia ponad ¾ szacunku nieruchomości. Jednocześnie zaś mając na względzie przyjście z pomocą warstwom rolnym dobrze prosperującym, a pozbawionym środków obrotowych, nowela umożliwia konwersje w takich nawet wypadkach, gdy zadłużenie wekslowe osiąga cyfrę 15% wartości warsztatu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

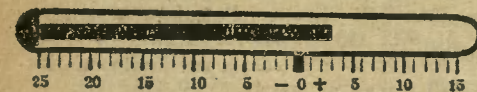
Dziś: Eufemji m.
Jutro: Benedykta op.
Wschód słońca o godzinie 6.06.
Zachód słońca o godzinie 18.10.

Stan pogody

Po miejscami mglistym ranku najpierw pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, potem przejściowy wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy".**

DYŻURY NOCNE APTEK
od 19. III. — 25. III. 1934 r.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek i jutro, w środę dzieje potęgi i upadku „króla zapałczanego" **„IVARA KREUGERA"** ożyją na scenie Teatru Miejskiego w sztuce Jerzego Tepy (autora „Fräulein Doktor"). Reportaż z życia Kreugera znalazł formę realizacji w reżyserji inscenizatora dyr. Stomy. Rolę tytułową odtwarza p. Dytrych w otoczeniu całego zespołu, tworzącego ciekawe sylwetki z jego otoczenia.

W czwartek komedja Al. hr. Fredry **„DAMY I HUZARY"** w reżyserji i z udziałem dyr. Stomy.

W piątek głośny film sceniczny Jerzego Tepy **„IVAR KREUGER".**

W sobotę święci triumfy **„BAL W SAVOY'u"**, wielka operetka P. Abrahama, która odniosła nieprzeciętny sukces artystyczny i kasowy.

— **J. E. ks. biskup Laubitz** w czasie swego pobytu w Bydgoszczy poświęcił krzyż z bronzu na ołtarz, ufundowany przez Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, a wykonany w znanej odlewni bydgoskiej p. Józefa Zawitaja.

— **Nowy prezes dyrekcji poczt inż. Kozubek** z Katowic objął już urzędowanie w Bydgoszczy. Powitali go wyżsi urzędnicy dyrekcji z radcą Philippem na czele. Na dziedzińcu pocztowym ustawiono kompanję honorową Pocztowego P. W. na powitanie nowego zwierzchnika.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego

organizuje Akademickie Koło Bydgoszczan przy W. S. H.

Akademickie Koło Bydgoszczan przy W. S. H., mając na celu nietylko zespolenie koleżeńskie studentów Bydgoszczan, lecz przedewszystkiem pracę oświatowo-gospodarczą na terenie naszego miasta, dbając o rozwój przemysłu polskiego, postanowiło zorganizować Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

Związek ten, mając na uwadze jedynie dobro polskiego przemysłu, będzie prowadził propagandę wyrobów krajowych, wpajał w społeczeństwo zdrowe zasady gospodarcze, których zrozumienie może jedynie przyczynić się do obecnego stanu, przedsięweźmie energiczną walkę z zalewem towarów zagranicznych. Ażeby akcja ta, rozpoczęta przez nas, wydała jak najobfitsze owoce i objęła szerokie masy społeczeństwa bydgoskiego, Koło Bydgoszczan pragnie wejść w kontakt z przedstawicielami sfer gospodarczych naszego okręgu, a mianowicie: z Ekspozyturą Izby Przemysłowo-Handlowej, z Związkiem Fabrykantów, z Związkiem Tow. Kupieckich i in., by korzystając z ich doświadczenia, wespół z nimi zorganizować wspomniany Związek i prowadzić chlubną ideę propagowania wytwórczości krajowej.

Akademickie Koło Bydgoszczan przy W. S. H., apeluje nietylko do sfer gospodarczych, lecz do całego społeczeństwa bydgoskiego, stawia mu przed oczy jego obowiązek narodowy, zwraca się do niego o współpracę, o szerzenie dalsze, słowem i czynem jego hasła: „Brońmy naszego przemysłu polskiego".

Zbiory Muzem Miejskiego wzrastają

dzięki ofiarności prywatnej.

Do Muzeum Miejskiego złożyli ostatnio jako dary: pp.: **Franciszek Zygarłowski** w Poznaniu, jeden miedzioryt „Matka Boska w Świętej Lipce" — **Eugenjusz de Lippe-Lipski,** 10 suchorytów Aleksandra Rzewuskiego zapisanych przez śp. generała hr. Adama Rzewuskiego, — **Florjan A. Durzyński** w Chicago J11, 4 obrazy olejne, — **Edmund i Marjan Skowrońscy,** 1 obraz olejny, — **Bernard Michałek,** 1 obraz olejny — **Anna Pietschmann,** 1 rzeźbę — portret w marmurze, 1 kotarę dekoracyjną i 1 sztandar dekarzy, — **Aptekarz Ignacy Rochon,** 1 moździerz żelazny, — **Konrad Lasek,** 1 prochownicę metalową, — **Leon Rożdżyński,** 3 pary epoletów oficerskich — rosyjskich, — **Czesław Kucał,** 1 hełm oficesrki — artylerji niemieckiej, — **Paweł Pfefferkorn,** 1 parasolkę damską z czasów krynoliny — **ks. prob. Jabłoński** w Dąbrówce Nowej, 27 sztuk pieniędzy papierowych — polskich, — **Jan Andrzejewski,** 4 monety srebrne — **Paweł Stock,** 4 monety srebrne, — **Józef Pasiński,** 7 monet — **Bibljoteka Miejska w Bydgoszczy,** 9 sztuk pieniędzy papierowych — polskich z daru p. Łozińskiej, — **Wiktor Bukowski,** 35 monet i kilka urn, — **Leon Suszycki** 1 urnę, **inż. Mateusz Ciechanowski,** 1 siekierkę kamienną, — **Państw. Muzeum Archeologiczne w Warszawie,** książki dla bibljoteki podręcznej działu prehistorycznego, — **Cech malarzy w Bydgoszczy,** książki — fachowe.

Jako stałe depozyty złożyli: Bractwo Kurkowe w Bydgoszczy, puchar srebrny, szarfy, sztandar i księgi z dokumentami i przywilejami król., — **Cech krawiecki,** ladę i protokólarze z XVIII w., — **Cech kowalski,** puchar i godło cechu z XVIII w., — **Cech piekarski,** sztandar i ladę z XVIII w., — **Cech zduńsko-garncarski,** dzban miedz., 2 puchary i 17 kubków cynowych z XVIII w., — **Cech rzeźnicki,** niemiecki, 1 sztandar, — **Oddział Przemysłowy od b. Cechu bednarsko-tokarskiego,** 2 sztandary, 3 lady, 2 puchary, 1 dzban, 5 kubków, 1 talerz cynowy, szarfy i laski marszałkowskie z XVIII w., — pp.: **Władysław Bem,** 1 spinet, — **Władysław Bachorski,** 1 skrzynię mieszczańską z 1811 r., 1 kapelusz pocztyljona i dorożkarza bydgoskiego, 1 hełm i szablę policjanta miejskiego, odznaki urzędników i policjantów miejskich z XIX wieku, 1 miarę — łokieć z intarsją i 1 butelkę w rodzaju lampy z XIX w., — **Wilibald Oklitz,** 3 rowery z pierwszej połowy XIX w., (fabrykacja bydgoska), — artyści rzeźbiarze **Piotr Triebler i Teodor Gajewski,** 7 rzeźb.

Zarząd Muzeum Miejskiego składa ofiarodawcom serdeczną podziękę.

Zwiastuny wiosny.



Jeszcze nie zeszły śniegi ze szczytów gór, a już na halach pojawiły się barwne kobierce krokusów, które zwiastują bliskie zwycięstwo królowej wiosny.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, 20 bm. od godz. 7—9 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica **ćwiczenia drużyny.** Liczne i punktualne przybycie konieczne. Sprawy ważne.

W czwartek o godz. 20 trening lekkoatletyczny drużyny i młodzieży oddziału I.

Do gniazd i oddziałów żeńskich Okręgu V.

Lustracja wszystkich sokolic okręgu V przez naczelniczkę dzielnicową odbędzie się w Bydgoszczy dnia 25 bm. o godz. 8.30 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej, na którą bezwzględnie wszystkie druchny ćwiczące w przepisowym stroju ćwiczebnym stanąć muszą.

Zarządy gniazd zechcą dołożyć starań, aby lustracja ta wypadła jak najokazalej przez liczny udział drużyny i przepisowy strój ćwiczących.

Okręgowy Wydział Sokolic.

— **Zniesienie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Bydgoszczy.** Minister opieki społecznej ogłosił w Dzienniku Ustaw rozporządzenie o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w 36 miejscowościach. Urząd w Bydgoszczy znosi się z dniem 21 marca br. Czynności zniesionych urzędów pośrednictwa pracy przejmuje Fundusz Bezrobocia.

— **Znaleziono okulary.** Do odebrania w naszej redakcji od godz. 11—12 i od 17—18

Jedynie współpraca wszystkich doprowadzi Bydgoszcz do dobrobytu.

O ile jest rzeczą niesporną, że bezpośredni kontakt i harmonijna współpraca wszystkich czynników, stanowiących społeczność, doprowadzić musi do pozytywnych rezultatów, o tyle jest również rzeczą oczywistą, że udział w **obradach gospodarczych,** jakie odbędą się **w Bydgoszczy** w dniach **25 i 26 bm.** w salach Resursy Kupieckiej jest doskonałą sposobnością dla **przemysłu, handlu i rzemiosła** Bydgoszczy, by znaleźć **wspólny język** i jedną drogę prowadzącą do wspólnego celu, jakim jest odbudowa „prosperity" m. Bydgoszczy.

Kto pragnie wziąć udział w obradach gospodarczych, a dotychczas zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić po jego odbiór do sekretarjatu przy ul. Marszałka Focha nr. 39 (Tel. 6-46).

Zakład kąpielowy na dworcu kolejowym w Paryżu.

Na dworcu Montparnasse został uruchomiony zakład kąpielowy. W wygodnych kabinach podróżni mogą się wykąpać, zmienić ubranie i wypocząć za skromną opłatą od 3 do 10 franków.

Przypomnieć należy, że na tym samym dworcu istnieją specjalne pokoje gościnne dla dzieci, gdzie podczas kilkugodzinnego pobytu w Paryżu, rodzice mogą je pozostawić pod dobrą i wykwalifikowaną opieką.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Bal w Savoy'u"

operetka w 3 aktach Pawła Abrahama.

Nasz teatr miewa swoje kaprysy. W chwilach najmniej spodziewanych zdobywa się na rzeczy wspaniałe, które zdumiewają rozmachem, siłą atrakcji i wypełniają publicznością salę po brzegi.

„Bal w Savoy'u" zdemaskował w sposób definitywny naszą operetkę i dał jej wreszcie sposobność ukazania nam swego właściwego oblicza. Będziemy przynajmniej teraz wiedzieć czego się wolno od niej spodziewać. Jedno jest przytem pewne: wymagania, stawiane naszej operetce będą cokolwiek wyższe, niż dotychczas. I nie można się z tego powodu gniewać; publiczność jest w takich wypadkach bardzo konsekwentna.

A przyczynili się do tego wszyscy: od Dowmunta począwszy, a kończąc choćby na sześciu żonach Turka — Iwańskiego. Specjalny komplement należy się **Hawryłkiewiczowi,** którego dekoracje nadały widowisku oprawę wytworną i połysk przepychu. Jego sala balowa w „Savoy'u" imponuje linją stylu i rozległością wymiarów. W tych, tak wykwintnych ramach artyści czuli się niejako wyniesieni na wyższą płaszczyznę aktorską i do niej nagięli się w zupełności. Choć libretto operetki daje nieraz okazję do szarży i przesady, to jednak poczucie miary u artystów i odpowiedni retusz reżyserski **Dowmunta** utrzymały wszystko w granicach właściwych.

H. Wańska porywała żywiołowym temperamentem i bezpośredniością gry. Oryginalna rola jazzowej kompozytorki była dla jej talentu terenem bardzo wdzięcznym, na którym wyraźnie wystąpiły zarówno jej zalety głosowe, jak i taneczne. Partnerem jej był **Iwański** w roli Turka-dyplomaty. Ten Turek jest wogóle postacią bardzo interesującą i Iwański może być z roli tej dumny. Postępy tego artysty są aż nazbyt wyraźne, aby nie mówić o nim z największym optymizmem.

Duże pole do popisu znalazła w operetce **H. Grossówna** i trzeba przyznać, że z ponętnej sytuacji skorzystała skwapliwie. Tańce jej pomysłu porywają świeżością inwencji i siłą rytmiki.

Cała akcja operetki toczy się pod znakiem tańca. Taniec króluje wszędzie i zaciąga w swą służbę wszystkich niemal aktorów. Odczuł to chyba najsilniej **Cirin,** któremu, jak na posiadane kwalifikacje wypadła znowu rola, aż nazbyt skromna.

Pierwiastek wokalny reprezentowała głównie **Lubiczówna.** Śpiewała swobodnie, z dużym wdziękiem i wyczuciem nastroju chwili zarówno w scenach lirycznych, jak i tych, gdzie urażona ambicja zdradzonej żony wymagała od niej akcentów silniejszych i dramatycznego nastawienia. U **Jeskego** coraz silniej daje się zauważyć dysproporcja między aktorem, a śpiewakiem, z wyraźną korzyścią dla ostatniego. O ile bowiem pod wzgl. głosowym artysta ten poprawia się z dnia na dzień, to w jego grze scenicznej nadal widoczne są pewne niedociągnięcia. Zabawną rolę adwokata Formanta, nieuleczalnego idealisty odtworzył bardzo dobrze i interesująco **Dzwonkowski.** Jako pokojówka wystąpiła **Maasówna.**

Stronę muzyczną opracował **L. Turkiewicz,** jak zwykle bez zarzutu. Zespoły wokalne, chóry i orkiestra brzmiały pewnie w rytmie i intonacji. Operetka ma powodzenie zapewnione. Publiczności naszej, aby ją pozyskać, trzeba umieć zaimponować, a wspaniale wystawiony „Bal w Savoy'u" spełni to zadanie z całą pewnością.

Ada Sari.

Imię Ady Sari jest widocznie dość głośne i sławne, aby nawet w Bydgoszczy wywołać olbrzymie zainteresowanie i zelektryzować z natury ociężałą publiczność. Choć świetna śpiewaczka nie miała w Bydgoszczy swego najlepszego dnia, to jednak wielki jej kunszt i technika głosowa zdołały wywołać zachwyt i entuzjazm. Główny urok jej talentu leży oczywiście w koloraturze, to też utwory koloraturowe cieszyły się największem powodzeniem i były przedmiotem ogólnego podziwu. Poza niemi wykonała artystka także kilka pieśni lirycznych, dowodząc, że i na tej płaszczyźnie talent jej czuje się pewnie, a głęboka muzykalność dyktuje właściwy bieg interpretacji. Po odśpiewaniu programu artystka wywoływana była kilkakrotnie i odśpiewała szereg naddatków.

Akompanjował Edmund Rösler. Koncert odbył się staraniem Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.

Pod adresem czynników miarodajnych dodać muszę, że należałoby wykazać trochę więcej starania o stworzenie artystce koniecznych do występu warunków. Silne prądy powietrzne graniczące z wiatrem z całą pewnością nie wpłynęły dodatnio na usposobienie i zdolność reprodukcyjną artystki.

Alf. Rösler.

Czytelnicy nasi mają głos.

Składki, składki...

W ostatnich dniach ukazała się w dziennikach wiadomość, że p. minister W. R. i O. P. wydał rozporządzenie, ustalające wysokość składek miesięcznych w szkołach powszechnych i określające organizacje, na rzecz których odbywą się składkowanie. Składka miesięczna nie może przekraczać 20 groszy. W końcu p. minister podkreśla, że inne organizacje, stowarzyszenia i t. p. nie mają prawa wykorzystywania pod tym względem terenów szkół — chyba, że p. minister da na to osobne zezwolenie.

I co się okazuje?

Zbliża się uroczysty dzień marcowy. Pewna organizacja pomyślała już o uświetnieniu tego dnia i o dekoracji okien. Wydaje się nalepki pergaminowe po cenie **15 groszy** i częstuje się niemi dzieci szkolne.

Gdzie tu konsekwencja?

A więc do 20 groszy dochodzi jeszcze 15 groszy. W końcu kwietnia będą nalepki na „Dar Narodowy" (T. C. L.) i znów dodatkowo 15 gr. Gdyby tak przejść wszystkie miesiące, to wątpię, czy znalazłby się choć jeden miesiąc bez „dodatku".

I p. minister nic?!

Dobra rzecz te składki. Podobno to wybitny czynnik wychowawczy, oddziaływujący bardzo dodatnio na dusze dziatwy i wychowuje na przyszłość obywatela, zawsze gotowego do ponoszenia wszelkich świadczeń na rzecz Państwa. Lecz warto obejrzeć drugą stronę medalu.

Przypuśćmy, że rodzice posyłają 3—4 dzieci do szkoły. Dzieci wracają ze szkoły i już od drzwi ogłaszają matce, że jutro trzeba płacić na L. O. P. P. — pojutrze na Ligę Morską i Kolonjalną, w środę na rozbudowę szkół, w czwartek na Czerwony Krzyż, w piątek na biedne dzieci, w sobotę — nic, bo w szkole jest przedstawienie, a wstęp kosztuje tylko 10 groszy, ale za to w poniedziałek trzeba kupić nalepkę za 15 groszy.

Można sobie wyobrazić, jaki wpływ wychowawczy mają takie wiadomości, przynoszone przez dzieci ze szkoły, jeżeli ojciec pracuje 2—3 dni w tygodniu, albo jest zupełnie bez pracy, albo wreszcie, jeżeli był kupcem i te właśnie świadczenia, do których płacenia się dzisiaj dzieci wdraża, wcisnęły mu do ręki kij żebraczy.

(Widocznie dawniej, kiedy ojciec chodził do szkoły nie wdrażano go do ofiarnego ponoszenia wszelkich świadczeń). W pierwszym rzędzie dostanie się od ojca — nauczycielowi — jako konsekwencja wpływu wychowawczego, później — już nie wiem komu, to też zależy od temperamentu danego rodzica.

I cóż ten nauczyciel zawinił? Ano chyba tylko to, że powtórzył to, co i jemu polecono, dodając do każdej składki odpowiednie komentarze, zaprawiające dzieci do późniejszej ofiarności. Całkiem zrozumiałe, że dzieci po tych komentarzach są pełne entuzjazmu, bo są z natury ambitne i dopiero po powrocie do domu ostyga ich święty zapał do płacenia, po wysłuchaniu komentarzy ojca lub matki.

Wobec powyższych argumentów rodziców ambicję kaci wzięli.

A ile to razy chęć przypodobania się nauczycielowi lub ewtl. zrozumienie sprawy popchnie dziecko do **zabierania rodzicom pieniędzy bez ich wiedzy?**

Wyobrażam sobie ile razy **nauczyciel** musi potrząsnąć **własną** kieszenią, bo jakoś nijak składek wycisnąć nie może — a może nie ma sumienia wymagać od biednej dziatwy tego haraczu. Przecież trzeba jakoś wobec władzy pokazać swój wpływ wychowawczy na dziatwę.

Jako ojciec pozwalam sobie podać następujący projekt: Może tak poszczególne organizacje postarają się o to, aby w miejsce tych znaczków, nalepek i t. p. wydawać dzieciom użyteczne przedmioty w postaci piór, ołówków, zeszycików, gumek, bibuł, zaopatrzone w odpowiednie napisy lub ilustracje wzgl. sentencje — zależnie od tego, na jaki cel dziecko swoje grosze składało — choćby nawet przedmiot był trochę droższy. Przypuszczam, że „wilk byłby syty i koza cała". Przecież dorosłemu obywatelowi, skoremu do płacenia, Państwo odwdzięcza się, dlaczego więc organizacja nie ma się odwdzięczyć młodemu obywatelowi za czyn obywatelski.

Ojciec.

Racjonalne pranie.

Nieudała transakcja złodziejska w lesie bocianowskim.

Trzej złodzieje motocykla pod kluczem.

(ak). Przed kilku dniami skradziono kupcowi Lewickiemu z Inowrocławia, znajdującemu się przejściowo w Bydgoszczy, motocykl. Gdy kupiec zamierzał wjechać na podwórze domu przy ul. Konarskiego 9, trzech młodych ludzi doskoczyło, ażeby być pomocnym kupcowi przy otwieraniu bramy. Motocyklista podziękował młodzieńcom za oddaną usługę.

W chwili, gdy kupiec pozostawił motocykl na dziedzińcu i oddalił się, młodzieńcy wykorzystali ten moment i skradli motocykl. Kupiec niemało był przerażony, gdy wracając z domu stwierdził kradzież motocyklu.

Złodzieje jednak nie długo cieszyli się łupem. Niezręcznie bowiem zabrali się do sprzedaży skradzionego motocyklu. Jeden z szajki zatrzymał na ulicy pewnego jegomościa, ofiarując mu sprzedaż taniego motocyklu. Oferta ta wydała się nieznajomemu podejrzaną i na pozór zgodził się na kupno motocyklu. Równocześnie nieznajomy zawiadomił policję.

Następnego dnia spotkał się ze złodziejami w pewnej restauracji, gdzie znalazło się również dwóch rzeczoznawców rzekomego reflektanta. Po umówieniu się i zawarciu transakcji udano się do lasu bocianowskiego, gdzie ukryto motocykl. Na miejscu „rzeczoznawcy" przedstawili się jako urzędnicy policji śledczej i zaaresztowali członków szajki. Byli to 21-letni Józef Magdański, 22-letni Izydor Bieliński i 22-letni Józef Chyliński, wszyscy bezrobotni bez stałego miejsca zamieszkania.

Właściciel motocyklu rozpoznał trzech młodzieńców, którzy byli mu tak bardzo „usłużni" przy otwieraniu bramy. Zwrócono kupcowi motocykl a złodziei osadzono w więzieniu.

Pokłosie święta 19 marca w Bydgoszczy.

Uroczystości imieninowe ministra spraw wojskowych, Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbywające się przez cały dzień wczorajszy, miały w Bydgoszczy charakter poważny.

Po nabożeństwie w kościele farnym dowódca garnizonu gen. Thommée w otoczeniu przedstawicieli władz odebrał na placu Wolności defiladę oddziałów wojskowych i organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie galowe. Komedję Fredry „Damy i huzary" poprzedziło przemówienie p. Feliksa Jaworskiego i hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę 62 pp. pod dyrekcją p. por. Grabowskiego.

Niektóre organizacje odbyły również obchody we własnym zakresie.

—:—

Ile zarabia tenor?

Pytanie to jest zapewne dla wielu osób bardzo interesujące; lecz również zajmującem jest wiedzieć, w jaki sposób wybraniec losu chroni swój kosztowny głos od złych wpływów atmosferycznych. Cały szereg sławnych śpiewaków i śpiewaczek używa w tym celu stale pastylek Panflaviny i zabezpiecza się w ten sposób od zapalenia gardła, zapalenia migdałków oraz grypy.

—:—

— **P. Ignacy Budziński,** prezes Tow. Przemysłowego w Bydgoszczy, został na walnym zjeździe delegatów towarzystw rzemieślniczych w Poznaniu wybrany członkiem zarządu Związku towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych.

— **Na wiosnę** praktyczni ludzie, których nie stać na kupno nowych rzeczy, oddają stare do wyczyszczenia chemicznego lub do ufarbowania. Oto nowy adres, gdzie się takie zlecenia przyjmuje: Piwecki, ulica Gdańska 72, na rogu Alei Mickiewicza. — Szczegóły w ogłoszeniu.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

Schadzka o godz. 17-ej. Dyżur pełni dh. Banaszak. — Zbiórka kandydatów o godzinie 19.30. — Bibljoteka czynna od godziny 19—21.

—:—

— **Staraniem Koła Pań przy Pomorskiej Rodzinie Kolejowej** odbyły się przedstawienia amatorskie w Ognisku Kolejowem na rzecz dopłaty szkolnej dla najbiedniejszych kolejarzy. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze ze swych ról, to też publiczność bawiła się doskonale i darzyła grających rzęsistemi oklaskami. Wobec niskich cen, czysty dochód z przedstawienia wyniósł około 180 zł. Koło Pań składa gorące podziękowanie organizatorowi imprezy, p. inż. Hajekowi, reżyserowi i aktorowi p. Flamerowi, amatorom pp. Grabowskiej, Hajekowej, Jaroszównie, Radeckiej, Biernackiemu, Dąbrowskiemu, Karpowskiemu, Krajewskiemu, Molierowi i Oczadłowi, p. Szmelterowi za ofiarowanie lemoniady i naczyń, panom którzy bezinteresownie pracowali nad sporządzeniem dekoracyj i kolejowemu zespołowi muzycznemu, który zawsze tak chętnie przychodzi nam z pomocą we wszystkich imprezach kolejowych.

—:—

— **318 żydowskich placówek handlowych** posiada obecnie Bydgoszcz. Cyfry te są zatrważające, jeśli się zważy, że pod koniec 1932 roku naliczono tutaj sklepów żydowskich niespełna dwieście. Kto po wyjeździe żydów niemieckich sprowadził do Bydgoszczy 1920 r. żydów z byłej Kongresówki, o tem dowiedzieć się można z najświeższego numeru poznańskiego „**Pręgierza**", kolportowanego tutaj w miejsce zlikwidowanego „Szabeskurjera". Redaktorem działu bydgoskiego i pomorskiego czasopisma „Pod Pręgierz" jest p. Michał Kulik.

Posiedzenie Rady Interesantów Targów Poznańskich w Warszawie.

Na posiedzenie Rady Interesentów Targów Poznańskich, które się odbyło w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w dniu 16 marca, przybyli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Komunikacji, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i poszczególnych izb, Związku Izb Rolniczych, Związku Izb Rzemieślniczych i poszczególnych Izb, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego (Lewiatan), Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Centrali Związku Kupców, Centralnego Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej, Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Centropapieru, Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli handlowych R. P., Izby Polsko--Austrjackiej, Izby Polsko-Amerykańskiej, Polsko-Brytyjskiej, Polsko-Bałtycko-Skandynawskiej, Polsko-Francuskiej, Polsko-Greckiej, Polsko-Italskiej, Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, Związku Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego, Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce, Związków Spółdzielni Spożywców R. P., Związku Uzdrowisk Polskich, Związku Polskiego Przemysłu Metalowego, Polskiego Związku Wytwórców i Eksporterów Wędlin, Polskiego Tow. dla Handlu Kompensacyjnego, Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, Związku Fabrykantów w Poznaniu, Stow. Kupców Polskich, Stow. Związku Tow. Kupieckich, Stow. Przedstawicieli Handlowych, Stow. Techników, Stow. Zawodowych Przemysłowców Budowlanych R. P., Polskiego Związku Bekonowego, Związku Eksporterów Drobiu, Związku Fabryk Wyrobów Perfumeryjno-Kosmetycznych, Związku Hut Szklanych, Związku Księgowych, Związku Miast Polskich, Unji Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego, Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce, Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych, Stow. Kupców w Łodzi.

Ze względu na nieobecność Pana Ministra Klarnera oraz chorobę prezesa Samulskiego, obradom przewodniczył wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej warszawskiej poseł Wiślicki.

Rada Interesentów zajmowała się sprawami podziału wiceprezesur, zniżek kolejowych na Targi, udziału rzemiosła, stanowiska przemysłu polskiego wobec udziału w Targach państw które w ostatnim czasie zawarły z Polską umowy handlowe oraz dała ogólne wytyczne dla szczegółowego opracowania statutu Rady jako Towarzystwa zapisanego. Pozatem zaaprobowała apel, jaki Rada imieniem całego życia gospodarczego Polski skieruje do przemysłu i handlu krajowego.

Ogólna treść przemówień wykazała najdobitniej, że życie gospodarcze Polski pragnie zracjonalizować swój stosunek do Targów Poznańskich i wykorzystać w pełni ten instrument sprzedaży szczególnie w dobie unormowania importu z zachodu. W ten sposób Targi Poznańskie stały się frontem całej Polski gospodarczej. 2578)

Komunistycznej hydrze na Pomorzu łeb urwano!

Sprawne zlikwidowanie jaczejek komunistycznych przez władze policyjne.

Toruń, 20. 3. (Tel. wł.) Od pewnego czasu zauważono, że na Pomorzu działają skrycie wysłannicy komunistyczni, którzy zakładają po miastach jaczejki wywrotowe. Sprawą tą zainteresowały się władze policyjne i przystąpiły do „urwania łba hydrze komunistycznej".

W dniach 15 do 17 bm. władze policyjne pod komendą nacz. woj. urzędu śledczego podinspektora Mittlauera i jego zastępcy nadkomisarza Romańczyka urządziły akcję likwidacyjną jaczejek komunistycznych w powiatach: toruńskim, chełmińskim i grudziądzkim.

W czasie przeprowadzenia tej akcji aresztowano 21 komunistów, w tem 5 przywódców w Grudziądzu, których osadzono w więzieniu karno-sądowem w Toruniu i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Podczas rewizyj domowych znaleziono dużą ilość bibuły komunistycznej i nielegalnego czasopisma „Czerwony Sztandar".

Jak wykazało śledztwo, akcją wywrotową na terenie Pomorza kierowali wysłannicy z Moskwy, którzy mają swoją centralę w Warszawie.

Ze względu na toczące się śledztwo, nie możemy podać bliższych szczegółów, jakie akcja komunistyczna objęła sfery wśród obywateli pomorskich; akta tej sprawy zostały przekazane prokuratorowi sądu okręgowego w Toruniu, p. Waleckiemu, który przystąpił do przygotowania aktu oskarżenia.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 18.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 8.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Złoty Krzyż Zasługi

nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej za obywatelską działalność na polu ochrony interesów skarbowych **p. Tadeuszowi Ziółkowskiemu** (Bydgoszczaninowi), komandorowi w Urzędzie Pilotów w Gdańsku a za zasługi na polu przemysłu wojennego pp.: **Alfredowi Rogowskiemu, dr. Erykowi Rogowskiemu i Sewerynowi Scholtzowi,** dyrektorowi i współwłaścicielom garbarni w Gnieźnie.

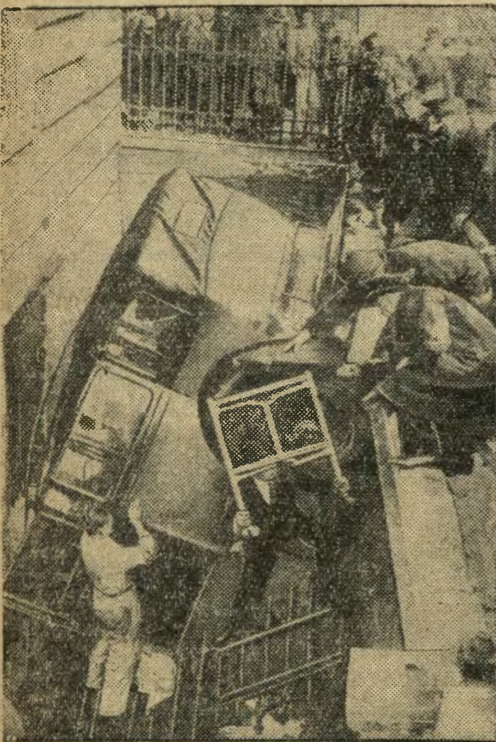
—::—

— **Ważne dla wojskowych i urzędników,** dla których w drodze wyjątku i celem popularyzowania wycieczek morskich, staraniem Pol. Tow. Kraj. Oddział w Bydgoszczy, istnieje możność nabycia biletów na wycieczkę do Kopenhagi 31. III. — IV. br. na 3 raty. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela: sekretarjat P. T. K. Marszałka Focha 3, tel. 764 od 10—13 i od 17—18.

— **Związek Pań Domu.** W środę zwiedzamy piekarnię wojskową. Zbiórka na ulicy Marsz. Focha przy wojskowym odwachu o godz. 10.15.

— **Z lombardu miejskiego.** Wkrótce odbędzie się licytacja zastawionych a niewykupionych przedmiotów. Kto nie chce ponieść straty, ma możność spłacić w 3 lub 4 ratach należność wzgl. sprolongować swój zastaw.

Auto wpadło do piwnicy.



W Londynie wydarzyła się oryginalna katastrofa samochodowa. Prywatny samochód zderzył się z dorożką samochodową i spadł do piwnicy jednego z domów prywatnych. Pasażerowie wyszli na szczęście bez szwanku

Strajk zecerów w Poznaniu.

Toczące się od Nowego Roku układy o zawarcie nowej umowy zbiorowej, która obowiązywałaby w przemyśle drukarskim na obszarze województwa poznańskiego od 1 kwietnia rb., nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Międzyzwiązkowa komisja cennikowa pracobiorców ogłosiła dzisiaj jednodniowy strajk manifestacyjny do 21 bm., godziny 6 rano.

Gazety wyjdą w zmniejszonej objętości.

O cudna wiosno!

O, cudna wiosno! co stroisz kwiatami,
Drzewa, ogrody i pola,
Ty dajesz życie i pieszczotami
Tulisz, bo taka twa wola.

O, cudna wiosno! o tobie śniłem
Jak dziecię, trzy pory roku,
I z utęsknieniem, gdy się zbudziłem
Widzę cię w krasie uroku.

O, cudna wiosno! czemu tak pięknie
Słoneczko świeci w tej porze,
I ziemia z mrozów, na puch rozmięknie,
Skowronek wzleci w przestworze.

O, cudna wiosno! kto ujrzy ciebie
Z radości łez pełne ma oczy,
Dzięki zasyła Temu, co w niebie,
Że oddał nam czar twój uroczy.

Zygmunt Konarski.

Moment walki w sporcie kobiecym



Moja jest piłka! Zdobyła ją po ostrej walce wręcz. A więc mamy również w sporcie kobiecym czynnik walki. Rycina pokazuje nam moment z gry w koszykówkę pomiędzy dwoma londyńskiemi zespołami.

DZIAŁ SPORTOWY

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — NIEMCY.

29 kwietnia br. odbędzie się definitywnie w Poznaniu międzypaństwowy **mecz bokserski Polska — Niemcy.** Jak się dowiadujemy, Związek Niemiecki zaproponował Polsce zaliczenie meczu tego do konkurencji o puhar Europy środkowej. Na najbliższem posiedzeniu zarządu PZB zapadnie w tej sprawie decyzja.

Niemcy przybędą do Poznania na mecz międzypaństwowy w najsilniejszym składzie, złożonym z samych mistrzów państwowych. Skład ten przedstawia się następująco, w wagach od muszej do ciężkiej:

Spannagel (Barmen), Ziglarski z Monachjum, Kästner z Erfurtu, Schmedes z Dortmundu, Campe z Berlina, Blum z Altony, Pürsch z Weissensee i Runge z Elberfeldu.

W składzie tym zajść jeszcze mogą drobne zmiany.

WIELKI SUKCES ZAPAŚNIKÓW WARSZAWSKICH.

6 tytułów mistrzowskich w rękach Warszawy.

Łódź. W niedzielę w nocy zakończone zostały **w Łodzi zawody zapaśnicze o mistwa Polski.**

Zawody zgromadziły 140 zawodników z całej Polski. **Prawdziwy sukces na mistrzostwach odnieśli zapaśnicy warszawscy, którzy zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca i szereg dalszych.**

Tytuły mistrzów zdobyli:

w wadze koguciej: 1) Mianowski (W-wa), 2) Stefan (Śląsk), 3) Piec (Śląsk).

Waga piórkowa: 1) Pyć (W-wa), który pokonał w finale dotychczasowego mistrza Polski, Dworaka ze Śląska.

Waga lekka: 1) Ślązak (W-wa), 2) Bajorek (Kraków), 3) Gerant (W-wa).

Waga półśrednia: 1) Rejniak (W-wa).

Waga średnia: 1) Książkiewicz, 2) Neuff, 3) Piaskowski — wszyscy trzej z Warszawy.

Waga półciężka: 1) Gwóźdź (Śląsk), 2) Kiela (W-wa), 3) Hebda (W-wa).

Waga ciężka: 1) Puciata (W-wa), 2) Skrodzki (W-wa), 3) Elsner (Poznań).

MECZ BOKSERSKI W POZNANIU.

Poznań. Rozegrany w Poznaniu mecz bokserski między Sokołem a rezerwą Warty zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 10:6.

W LIDZE POZOSTANIE 10 DRUŻYN.

W gmachu P. U. W. F. w Warszawie odbyło się w niedzielę nadzwyczajne walne zebranie Ligi Piłkarskiej. Na porządku dziennym znajdowały się jedynie zmiany statutowe, mające na celu przystosowanie statutu Ligi do projektów reform piłkarskich, uchwalonych przez walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Walne zebranie Ligi **zaakceptowało uchwalony przez P.Z.P.N. projekt zmniejszenia liczby klubów ligowych do 10,** zaznaczając, że projekt Związku przyjmuje zasadniczo jako dezyderat, gdyż jedynie Liga jako samodzielny okręg jest uprawniona do decydowania o ilości klubów w swoim okręgu.

NIEMCY — POLSKA W KOLARSTWIE.

Lipsk. Prasa Saksonji donosi, że najważniejszem wydarzeniem tegorocznego sezonu kolarskiego w Niemczech będzie bieg kolarski Berlin — Warszawa.

Dystans, wynoszący ogółem 600 klm., podzielono na cztery etapy: Berlin — Poznań, Poznań — Kalisz, Kalisz — Łódź i Łódź — Warszawa.

Impreza pomyślana jest jako mecz **międzypaństwowy Polska — Niemcy** i według wszelkiego prawdopodobieństwa przeprowadzona ma być w połowie sierpnia br..

Pertraktacje w tej sprawie z Polskim Związkiem Tow. Kolarskich są już na ukończeniu.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI SOKOŁA V,

Po ostatnich rozgrywkach w piłce koszykowej o puhar Sokoła V, punktacja jest następująca: 1) 62 pp. 6 pkt.- stosunek koszy 158:18; 2) KPW 6 pkt. 97:52; 3) Sokół V 4 pkt. 90:76; 4) Gwiazda 4 pkt. 73:46; 5) Sparta 2 pkt. 67:69; 6) Orzeł 2 pkt. 25:98; 7) Brda 0 pkt 25:68; 8) Naprzód 0 pkt. 20:140.

W niedzielę, 25 bm. grają następujące kluby w hali krytej 62 pp.: o godz. 8.45 KPW. — Naprzód; o godz. 9.30 Sokół V — Gwiazda; o godz. 10.15 Sparta — Orzeł.

Szwajcarja—Polska i Polska—Austrja pod znakiem zapytania.

Szwajcarski Związek Piłkarski zwrócił się niedawno do Polskiego Związku Piłki Nożnej z propozycją rozegrania w kwietniu międzypaństwowego meczu Polska—Szwajcarja. Mecz ten prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż Polska nie rozporządza w tym miesiącu żadnym wolnym terminem.

Zakontraktowany na 2 kwietnia mecz bokserski Polska-Austrja prawdopodobnie również nie dojdzie do skutku, gdyż Austrjakom termin ten nie odpowiada, a w końcu kwietnia mamy mecz z Niemcami, następnie zaś w początkach maja reprezentacja nasza wyjeżdża do Ameryki. Możliwe, że mecz będzie przełożony na następny sezon.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w dniu 28 kwietnia odbędą się obydwa mecze bokserskie z Niemcami i Austrją. Jeden w Warszawie, drugi w Poznaniu. Jest to eksperyment bardzo niebezpieczny, a jak z tego wybrniemy, zobaczymy.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 20 marca 1934 r.

— **Kolejowy Klub Wioślarski.** W sali Ogniska I. K. P. W. zebranie plenarne.

Godz. 19,00: **Sokół III. oddział Sokolic.** Dziś ćwiczenia w gimnazjum żeńskim przy ulicy Staszica.

— **K. S. „Astorja“ sekcja bokserska.** Trening w hali gimnastycznej gimnazjum human. ul. Grodzka. W czwartek obowiązkowa schadzka

Godz. 19,30: **Kółko Amatorskie „Iskra“.** Po lekcji śpiewu zebranie plenarne w szkole im. Żwirki i Wigury, ul. Nakielska 199.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

— **Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“.** Schadzka oraz próba amatorska w hotelu Lengning.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Lekcja w lokalu p. Ferenca. Tamże można odebrać zaproszenia na zabawę.

Środa, 21 marca 1934 r.

Godz. 19,30: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. Muszyńskiego.

— **Koło Miejscowe Zw. Niższych Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów.** Zebranie w sali „Pod Lwem“.

— **„Szopen“.** Lekcja śpiewu w lokalu Kleinerta.

— **K. S. „S. P. D.“.** Zebranie zarządu w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego.

— **Sekcja kolarska Sokół V.** Zebranie w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **XXI. Okręg Związku Śpiewaczego.** Zebranie zarządu w sekretarjacie.

Teatr Narodowy z Poznania w Wągrowcu.

Piszą nam: Zapowiedział gościnny występ na środę, dnia 21. III. chlubnie znany w naszem mieście Teatr Narodowy z Poznania i zaprezentuje nam tym razem komedję Pawła Armenta p. t. **„Miłość wszystko przebacza“** z p. L. Sroczyńską w roli głównej. Sądząc po zainteresowaniu wśród miejscowej inteligencji, Teatr ma zapewnione powodzenie.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś premjera arcydzieła sztuki filmowej, osnutego na tle pięknej i poczytnej powieści p. t. **„Cień szczęścia“.** W roli głównej Dorothea Wick, niezwykle uduchowiona artystka, słynna bohaterka z „Dziewcząt w mundurkach“. Film ten wszędzie licznie ściągał miłośników rzetelnej sztuki, żądnych wrażeń niezwykłych i artystycznych. Nadprogram tygodniki.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje z olbrzymiem powodzeniem podwójny program składający się z dwóch najnowszych filmów pt. **„Biały upiór“,** dramat niesamowity o niezwykłej emocji i **„Małżeństwo dla opinji“** o wysokich walorach artystycznych dramat erotyczny. Po-

BAŁTYK. Dziś premjera najpotężniejszego filmu egzotycznego z Tom Tylerem, William Desmondem, Noak Beery i piękną Cecylją Parker w roli głównej p. t. **„Zungu“.** Film ten zadziwił cały świat, grozą, napięciem i emocją. Jako drugi: film polski o niezwykłej treści pt. **„Puszcza“.** W roli głównej Grudzińska, Ina Benita, Jerzy Marr, Karewicz i inni. Dziś o godzinie 4,30 powtórzenie filmu **„Pat i Patachon“;** następnie **„Zungu“.**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni dramat obyczajowy, ilustrujący tragizm wywożonych dziewcząt w celach artystycznych i zarobkowych p. t. **„Tancerki z Buenos Aires“.** Groza nieszczęścia i dramatyczne sceny przeżyć nieszczęśliwych dziewcząt w tym obrazie oddano najbardziej realistycznie. Ujmującą postać odtwarza Dita Parlo. Panienki marzące o kerjerze, rodzice i wychowawcy idźcie na ten film, zobaczcie jak uwodzą i wplątują w sieć upadku moralnego niedoświadczone istoty. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera filmu z życia gwiazdy kabaretowej raczej epopei pięknej miłości dwojga serc p. t. **„Skończona pieśń“** z Lianą Haid i Willy Forst w rolach czołowych. Wspaniała wystawa, piękne sceny i wiele życiowej poezji zawiera ten obraz. Drugą jest sensacja dla miłośników i sympatyków Toma Mixa, który ukaże się świetnym o żywem tempie i treści dźwiękowcu p. t. **„Niebezpieczna gra“.** Jest to najnowszy triumf króla cowboi. Pocz. o 5, 6,35 i 9.

POPULARNE (Aleje Ossolińskich 2) wyświetla wspaniały i potężny film pt. **„Książę lasów“.** Film ten w sposób artystyczny ilustruje wyprawy krzyżowe. W głównej roli Douglas Fairbanks. Pocz. o 5 i 7. Dochód na budowę kościoła.

REWJA na ekranie swym wyświetla film o niezwykłej treści, mianowicie: miljoner rozdaje wszystkie pieniądze, które dostają się do różnych rąk i co robi z niemi złoczyńca, morderca, żołnierz, buchalter itd. Na tem tle stworzono obraz z udziałem 15 gwiazd filmowych z Cary Cooperem, Laughtonem i innymi na czele p. t. **„Gdybym miał miljon“.** Bawi on i wzrusza zarazem do łez. Na scenie wesoła i melodyjna rewja p. t. **„U nas najlepiej“.** I kto wie, czy w Rewji nie jest naj...weselej. Chodźmy się przekonać. Pocz. o 5.

Kronika radjowa.

WIELKI KRÓL ENTUZJASTYCZNYM RADJOSŁUCHACZEM.

Albert I, król belgijski, bohater wielkiej wojny, uznany przez Belgów za wielkiego króla interesował się wieloma dziedzinami wiedzy swego narodu. Dziś, po tragicznej śmierci tego monarchy dowiadujemy się, że król Albert był inicjatorem i współdziałał w organizowaniu sieci radjotelegraficznej i radjofonicznej w Belgji i wielkiej posiadłości belgijskiej w Afryce południowo-środkowej — Kongo. W roku 1910 zbudowano w Kongo pierwszych kilka stacyj radjotelegraficznych dzięki czemu Belgja zyskała bezpośrednie połączenie ze swemi kolonjami. **W roku 1912 Kongo miało już 12 stacyj.** W roku 1913 z inicjatywy króla założono pierwszą stację radjofoniczną w rezydencji królewskiej w Laeken pod Brukselą. Była to, oczywiście prymitywnie urządzona stacja o mocy 2 kilowatów, pracująca na fali 1.800 m miała łukowy oscylator, węglowy mikrofon i bardzo prymitywne studjo. Stacja nadała pierwszy koncert na cześć królowej Elżbiety **w sierpniu 1913 roku.** Stacja królewska w Laeken miała już wtedy kilkuset radjosłuchaczów kryształkowych w Belgji i północnej Francji.

ĆWIERĆ MILJONA W CIĄGU MIESIĄCA.

Ze źródeł niemieckich dowiadujemy się, że liczba abonentów radjowych w Niemczech wykazała w dniu 1 lutego 1934 r. **olbrzymią pozycję 5.247.076 abonentów.** W porównaniu ze statystyką na 1 stycznia 1934 r., pozycja lutowa **wykazuje przyrost o 221.469 abonentów,** t. j. 4% liczby ogólnej. W dniu sprawozdawczym abonamenty bezpłatne, przyznawane inwalidom pracy, wojennym, bezrobotnym — wykazały pozycję stosunkowo znaczną, bo 519.208, t. j. prawie 10% liczby ogólnej.

RADJOFONJA W ISLANDJI.

Radjofonja — w zielonej od południowego zachodu, a lodowatej od północnego wschodu — posiadłości duńskiej w Islandji na Atlantyku północnym, rozwija się wcale nieźle: w ciągu roku 1933 przybyło prawie 48% liczby abonentów radjowych w porównaniu z pozycją zamykającą rok 1932. Rok nowy 1934 rozpoczęto liczbą 8.300 zarejestrowanych radjosłuchaczy. Większość ich pochodzi z Islandji południowo-zachodniej (Reykjawik).

RADJO „KOŚCIUSZKO".

Polacy amerykańscy, zaludniający w większości miasteczko, noszące nazwę Kościuszki w stanie Missisipi, mają własną radjostację tej samej nazwy — „Kościuszko". Znak wywoławczy stacji ma cztery litery Morse'a WHEF. Stacja nadaje na fali wspólnej około 200 m (199,9 m — 1500 kc/s) z 25 innemi małemi stacjami amerykańskiemi, rozrzuconemi w wielu stanach amerykańskich. Moc nadawcza Kościuszki wynosi naledwie ćwierć kilowata. Radjo Kościuszko jest w zasadzie stacją przekaźnikową, choć nadaje od czasu do czasu, **własne audycje interesujące tamtejszych Polaków.**

WYŻSZY OD EIFFLA.

Najwyższą w Europie wieżę paryską Eiffla, prześcignął maszt stalowy anteny pionowej nowej stacji w Budapeszcie. **Maszt mierzy około 310 m wysokości, a waży 580 ton.** Gigantyczna konstrukcja oparta jest o dwa porcelanowe talerze izolacyjne, średnicy około metra, a grubości conajwyżej 8 cm każdy. Resztę umocowań wieży antenowej stanowi 8 odciągaczy stalowych, tkwiących, podobnie, jak sam maszt w fundamentach betonowych, których łączna masa pojemności wynosi około 300 m sześc. Moc nadawcza tej stacji ma 120 kw. w antenie.

PIERWSZA W PORTUGALJI.

W końcu lutego bież. roku otwarto urzędowo w miejscowości Parede pod Lizboną, pierwszą radjostację nadawczą. Stacja jest własnością Portugalskiego Klubu Radjowego; w tej chwili nadaje z mocą 5 kw. na fali 291 m, wspólnej ze stacją niemiecką w Heilsbergu. Zdaje się jednak, że Parede zejdzie z tej fali, gdyż Heilsberg, znacznie silniejszy, przeszkadza w odbiorze stacji portugalskiej nawet w promieniu tak bliskim, jak 300 m.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

116. Dużo filozofuje, wielka optymistka, tylko mało w siebie wierzy. Otwarta, ruchliwa, skłonna do płaczu, ciekawa, wrodzoną inteligencją w 80%, wykształcenie przeciętne. Co do przyszłości tylko osobiście przyjmuję.

117. Genjalna pamięć, szybka orjentacja, lubi dużo eksperymentów, które ujemnie wpływają na wytknięty cel w jego życiu. Wielki temperament, materjalista, ale nie egoista. Dyplomata i porywczy.

118. Z natury bardzo poważny, skryty i tajemniczy ale sprawiedliwy, sceptyk, racje tylko wtenczas przyznaje, o ile są dowody. Optymista, dużo rutyny i wszystko wykonuje z chęcią.

119. Dyplomatka, wrodzona inteligencja, poważna, wykształcona, posiada dar szybkiej orjentacji, wiele filozofuje, co przeszkodą jest w jej życiu. Mało mówi, lecz rzeczowo, posiada temperament i w miłości kapryśna.

120. Z natury ruchliwa i nerwowa. 60% usposobienia męskiego, co jest główną cechą charakteru. Bardzo inteligentna, leczy przytem da się zauważyć pewną dozę nieuwagi, za które często pokutowała. Wogóle dużo temperamentu oraz instynktu życiowego. Główna wada, to charakter uparty, który stał się powodem wielu niepowodzeń w życiu.

UWAGA.

Do analizy należy dołączyć własnoręcznie napisane atramentem: imię, nazwisko, dzień, miesiąc i rok urodzenia. Listy można oddać w kancelarji prof. Foady przy ul. Dworcowej 2 m. 5, lub przez pocztę. W znaczkach dołączyć zł 1,50 na koszty kancelaryjne. Na listy dołączone bez znaczków nie odpowiada się. Porad życiowych Prof. Foady udziela tylko osobiście.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Warszawa, 19. 3. W sobotę obradował komitet ekonomiczny rady min. pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza. Na posiedzeniu tem minister rolnictwa zdał sprawozdanie z przebiegu akcji finansowo-rolnej w ostatnim okresie. Ustalono termin prac, zmierzających do ściślejszego zespolenia i koordynacji tej akcji. Uchwalono następnie dodatkowe kredyty na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w sumie 10 milj. zł. Na drobne budownictwo preliminuje się z tej sumy 6 miljonów zł. Po sprawozdaniu ministra komunikacji uchwalono szereg wniosków w sprawie całokształtu polityki komunikacyjnej.

Węgrzyn ożenił się.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Wczoraj został pobłogosławiony związek małżeński świetnego artysty dramatycznego Węgrzyna, który poślubił młodą aktorkę Lindorfównę.

Pił krew ofiar i zjadał ich uszy.

33 morderstw w ciągu 2 miesięcy.

Teheran, 20. 3. (PAT). Policja perska schwytała zbrodniarza, który teroryzował od dłuższego czasu ludność przedmieść stolicy. Jest nim niejaki Ali Asgher Boroudjerdi, mający na sumieniu 33 morderstwa popełnione w ciągu 2-ch miesięcy. Człowiek ten odznaczał się wyjątkową zwierzęcą okrutnością, pił krew swych ofiar i zjadał ich uszy.

—::—

Koszty egzekucyjne.

Władze podatkowe I i II instancji, stosując się do okólnika ministerstwa skarbu z dnia 5 kwietnia 1933 r. L. D. V 14869/1, z reguły zaliczają koszty egzekucyjne płatnikowi według odwołania, wniesionego przeciwko wymiarowi, gdy suma należna uległa obniżeniu. Podobne traktowanie sprawy kosztów egzekucyjnych stanowi niesłuszne obciążenie podatników. Jeśli bowiem instancja odwoławcza ustali, iż wymiar pierwotny był za wysoki i tem samem obniża go stosownie do faktycznego obowiązku podatkowego płatnika, niesłusznem jest, by koszty egzekucyjne pobierano od pierwotnie wymierzonej kwoty wymiaru. W konkretnych wypadkach wchodzą tu często kwoty bardzo znaczne, sięgające nieraz 20 proc. całkowitej należności podatkowej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 21 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 15,40: Recital fortepianowy Janiny Rosenberg-Schindlerowej. 16,10: Transm. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Panna z mokrą głową". 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55: Płyty. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,20: Pogawędka p. t. „O dziedziczności wśród kwiatów". 18,20: Muzyka lekka z dancingu „Adria". 19,25: Feljeton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Myśli wybrane. 20,02: Koncert muzyki finlandzkiej w wyk. ork. symf. P. R. 21,00: Feljeton p. K. Jabłowskiego. 21,15: Koncert popularny w wyk. ork. P. R., Janusz Popławski (śpiew). 22,00: Muzyka lekka z płyt. 22,30: Muzyka taneczna z kabaretu „Polonia".

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Borys Godunow" opera Mussorgskiego. **Budapeszt.** 19,30: „Kraina Uśmiechu", operetka Lehara. **Wiedeń.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Poste Parisien.** 21,10: „Faust" opera Gounoda. **Daventry.** 21,15: Koncert symfoniczny.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ.

Po lśniącej łysinie pewnego staruszka spacerują dwie muchy:

— Ach, mój Boże! — odzywa się jedna mucha do drugiej — jak ten świat się zmienia! Pamiętam czasy, kiedy w tem miejscu była tylko wąska ścieżka!

Odpowiedzi redakcji

J. B. Niema Pan racji. Słowo: **pokój** zostało zastosowane odpowiednio.

B. G. — Żadnego listu Pańskiego w tej sprawie nie otrzymaliśmy. Przeliczenie następuje wyłącznie według wagi złota.

Karczmarzowi. Przy wykupie świadectwa handlowego III kategorji na wyszynk alkoholu powinien być brany pod uwagę przypuszczalny obrót **tegoroczny** a nie zeszłoroczny, jak to się praktykuje, niestety. Jeżeli interwencja w Izbie Skarbowej nie odniosła skutku, należy udać się do wyższej instancji (do Ministerstwa Skarbu). Znamy wiele takich interesów, które przed rokiem miały 35 tysięcy, a w tym bodaj będą miały 16 tysięcy zł obrotu.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 698 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 19 marca 1934 roku.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 135 ton	od zł	14,75	14,50— 14,75
„	do zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,25— 17,60
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,75— 14,00
Usposob. słabsze			
Owies	zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		21,50— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł w.	zł		17,50— 19,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,50— 18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,50— 15,50
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		33,50— 35,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		30,50— 33,00
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		29,00— 31,00
Mąka psz. 65% wł. w.	zł		27,50— 30,50
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		25,50— 27,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		19,00— 21,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. standartowe	zł	10,00	10,00— 10,50
Otręby pszenne standart.	zł		10,50— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		11,50— 12,00
Rzepak zimowy	zł		42,00— 44,00
Rzepik zimowy	zł		42,00— 44,00
Mak niebieski	zł		42,00— 48,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		46,00— 50,00
Peluszka	zł		12,00— 13,00
Wyka	zł		12,50— 13,50
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch jadalny	zł		19,00— 20,00
Groch Wiktorja	zł		23,00— 26,50
Groch Folgera	zł		19,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		6,25— 7,25
Łubin żółty	zł		8,00— 9,00
Seradela nowa	zł		12,00— 13,00
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		90,00—110,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 95,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—220,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,50— 4,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		16
Ziemniaki sadzeniaki	zł		4,25— 4,75
Płatki ziemniaczane	zł		15,00— 16,00
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		15,00— 16,00
Wytłoki suszone	zł		8,50— 9,00

Ogólne usposobienie spokojne.

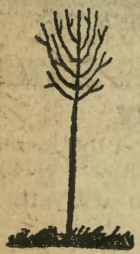
—::—

Bank Polski płacił w dniu 20. III. 1934.

dolary amerykańskie	5,27—5,28
funty szterlingów	26,93
franki szwajcarskie	170,93
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,20
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,41
floreny holenderskie	356,45

Stan wody na Wiśle w dniu 20 marca 1934 r.: Zawichost 2,13; Warszawa 2,72; Płock 2,72; Toruń 3,21; Fordon 2,94; Chełmno 2,70; Grudziądz 2,86; Korzeniewo 2,92; Piekło 2,48; Tczew 2,48; Einlage, 2,56; Schievenhorst 2,54.

Przeprowadziłem się na ulicę Gdańską 1 vis a vis Kościoła Klarysek. **Wąsikowski, dentysta.** Ord. 9—1 i 3—6 Telefon 2160. (2774



Tania sprzedaż wyborowych **drzew owocowych, krzewów, róż i t. p.** odbywa się przy **ul. Parkowej** (obok Hotelu pod Orłem) (5148 **St. Szukalski** Bydgoszcz, Dworcowa 8

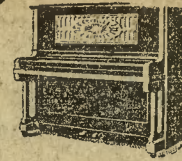
K. Wolski, Jezuicka 5
Specjalny skład cukrów i kawy poleca na święta ogromny wybór **zajęcy, jajek marcep., bombonierek jak i czekolady.** Specjalność: Słynna kawa z firmy (2886 **Pierwsza Gdyńska Palarnia Kawy Sp. z o. p.**

Kasyno Obywatelskie (2508) **Śniadeckich 32,** wydaje **smaczne obiady od 50 gr.**

Węgiel zł 1,20 centr. poleca (5072 **Skład'ca kopalni „IRENA" Śniadeckich 32.**



Gwarantowane **NASIONA** poleca (5147 **ST. SZUKALSKI** Bydgoszcz, Dworcowa 8.



PIANINA najlepszej jakości dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich Największa w Polsce Fabryka Pianin **B. SOMMERFELD** **Bydgoszcz,** ulica Śniadeckich 2 (540 Filje: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15. **Gdańsk,** Hundegasse 112.

MOTOPIRIN-MOTOR
MINĘŁY CZASY kiedyśmy sprowadzać musieli z zagranicy najważniejsze środki lecznicze. Dziś wytwarzamy je sami w kraju. **MOTOPIRIN-MOTOR** polski kwas acetylo-salicylowy przeciw: **grypie, zaziębieniom, katarom, bólom głowy jest jednym z tych środków.** (5165

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe poleca (24223 **„Dekora"** **Gdańska 10** (165), I ptr. **Tel. 226.** Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU 3242

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo t, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Baczność! (5156 Od dziś po bardzo niskich cenach mięso i wyroby mięsne. Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27.

Ariel motocykle, części zapasowe, wysyłają generalni zastępcy Scott Pawłowski, Lwów, Akademicka. (3706

SPRZEDAŻE

Trzypiętrowy (2876 dochodowy dom, ulica Gdańska, wpłata 40 000, reszta amortyzacja. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Dom ogrodem 6500. Nowakowski, Kaszubska 2. (2873

Toruń. Kamienicę komfortową przy głównej ulicy w Toruniu sprzedam. Wpłata 120.000. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Kamienica". (5171

Skład (2888 mleczarski przepisowy natychmiast. Gdańska 143.

Skład (2887 towarów krótkich, mieszkanie 1 100 sprzedam. Wiadomość Dziennik.

Dom (2885 wolne pięć pokoje, plac, cena 11 000, dom, blisko gazownia, cena 3 800. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Okazyjnie (5139 używana ławka stolarska, narzędzia, stoły, leżankę, kanapę, biurko, kuchnię, łóżko. Krasińskiego 15/2.

Nowoczesna palarnia kawy palnikiem gazowym pojemn. ca. 25 kg. jak nowa na sprzedaż. Of. do „Par" Poznań pod „54,164". (5172

Piekarnię mechaniczna, śródmieście odstąpię. Toruń, Mickiewicza 101. (5108

Wózek dziecięcy w dobrym stanie tanio sprzedam. Pl. Józefa Weyssenhoffa 2, mieszk. 2. (5164

Zakład fryzjerski, większy, dobrze prosperujący, większe miasto powiatowe, z powodu wyprowadzenia korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „88". (5170

Maszynę (2881 do dzielenia ciasta kupi piekarnia, Słowackiego 1.

Parcele najpiękniejszy punkt Bydgoszczy, jak letnisko, obok lasu i wody, od Okola 2 klm., metr² od 40 groszy. Telefon 989. (5137

Sprzedam korzystnie 6 drzwi półoszklonych. Adres wskaże Dziennik. (5162

Kasa żelazna podręczna tanio. Czarnowska, Koronowo, ulica Bydgoska 9. (5152

Okna na sprzedaż. Grunwaldzka 197, m. 1. (5183

Wózek (5151 dziecięcy sprzedam. Jezuicka 20 w podwórzu.

Wózek krzesełkowy sprzedam. Nowy Rynek 10—6. (5141

Sypialkę jadalkę, biurko. Lipowa nr. 12. (2884

Sypialkę (2874 dębową korzystnie. Stolarnia, Warmińskiego 12.

Fortepian meble, urządzenia składowe sprzeda tanio. Cichon, Podwale 3. (2878

Jadalnię nowoczesną pod gwarancją tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 30. (2895

KUPNA

Wylęgarkę 60—150 jaj kupię. Telefon nr. 989. (5136

Kupię plac budowlany. Oferty Dzien. Bydg. „Cena". (5142

Fortepian kupię w dobrym stanie. Oferty filja pod „Używany". (2861

CIĘŻARÓWKĘ (platformę) dobrze utrzymaną, do 2 ton, możliwie nowy typ **kupię.** Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Platforma". (5185

POSADY WOLNE

Fryzjerski pomocnik (dobry fachowiec) na stałą posadę potrzebny od 1. IV. Jerzy Krzyżanowski, mistrz fryzjerski, Swiecie n./W., Klasztorna 15. (5173

Potrzebny zaraz sprzedawca mąki z kaucją. Oferty pod „Sprzedawca". (5092

Dzielne ekspedjentki do składu rzeźnickiego mogą się zgłosić. Adres wskaże Dziennik. (5149

Ekspedjentka do konfekcji damskiej potrzebna. „Konfekpol", Teofila Magdzińskiego 2. (5160

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa wykwalifikowana poza dom. Łokietka 36—6. (5144

Panienka (4978 inteligentna, sumienna, z 3 letnią drogeryjno-aptekarską praktyką, poszukuje posady w tej lub innej branży lub kiosku w Gdyni od 15. IV. lub później. Adres wskaże Dziennik Bydgoski Gdynia

Piekarnię w biegu, miasto powiatowe, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia pod „Piekarnia 5166". (5167

MIESZKANIA SZUKA

4—5 pokojowe mieszkanie od 1 kwietnia lub wcześniej poszukiwane. Oferty filja Dziennika „4—5". (2866

3 pokojowe mieszkanie, spokojne, łazienkę, I. piętro, poszukuje wyższy bezdzietny urzędn. emeryt od 1 maja, czynsz zgóry. Oferty pod „E. Z." do Dziennika. (5017

ZNAWCY kupują wszelkie **MATERJAŁY** tylko w specjalnym magazynie (4741 **HALLMICH** Pracownia kostjumów, płaszczy i kostjumów do konnej jazdy. ROK ZAŁ. 1907. BYDGOSZCZ, UL. GDAŃSKA 30 TELEFON 1385.

Zastępców (4783 do zbierania zamówień po wsiach na **kosy** poszukuje: Towarowa Centrala, Lwów, ul. Kopernika 16.

Przyjmę ekspedjentkę, chłopca do posyłek. Zgłosić Chem. Pralnia, Marsz. Focha 16. Komorska. (5143

Uczciwa (2860 uczennica do bufetu potrzebna. Rest. „Niespodzianka", Gdańska 37.

Dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Najchętniej z wioski. Łokietka 37, skład. (5145

Podręczne do płaszczy. Grunwaldzka 6 — 2 (5135

Piekarz-cukiernik natychmiast potrzebny. Poznańska 23. (5154

Dziewczynka (2882 posługa. Kwiatowa 17—6.

Posługaczka Pomorska 60—6. (2879

Ręczniarka (2894 do płaszczy, może się zgłosić 3-go Maja nr. 5, m. 1.

Młody czeladnik zduńsko kaflarski wolny od wojskowości pragnący kształcić się, potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Zdun". (5169

Ktoby z Szanownych obywateli dopomógł sierocie do wyuczenia się szoferstwa, z wdzięcznością i pracowałbym pół roku za darmo. Ekowski, Przybysław per Żerków. (5161

Nadmłynarz mistrz młynarski z długoletnią praktyką w sile wieku przyjmie posadę kierownika w większych lub wielkich przedsiębiorstwach. Oferty Dziennik pod „Nadmłynarz". (5150

DZIERŻAWY

Piekarnia cukiernia zaraz do wydzierżawienia. Oferty do filji pod „Zaraz". (2868

Warsztat duży zaraz, 30 zł. miesięcznie. Zgł. Jackowskiego 36 u portjera. (5131

Poszukuję dzierżawy młyna wodnego 4—6 ton przemiału na dobę ewentl. z małem gospodarstwem. Zgłoszenia „Par" Toruń nr. 34. (5166

Piekarnia nowoczesna w biegu zaraz do wydzierżawienia Do objęcia 5000 zł. Zgł „Piekarnia". (5159

Piekarnię (5140 dobrze zaprowadzoną przy ruchliwej ulicy oddam w dzierżawę. Oferty pod „A. S." do Dziennika Bydg.

DACH NAD GŁOWĄ — MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3—4 (2864 pok. mieszkanie komf z balkonem poszukują trzy nauczycielki. Oferty filja Dziennika pod „S. 34".

Dwa pokoje z kuchnią lub bez w śródmieściu poszukuje jedna osoba. Filja „Czynsz zabezpieczony". (2859

POKOJU POSZUKUJĄ

2 pokoje komfortowe umeblowane lub nie, zupełnie niekrępujące, w centrum, najchętniej z telefonem poszukuję zaraz. Oferty pod „W. L." Dziennik. (4830

POKOJE WOLNE

Duży ładnie umebl. pokój tuż przy dworcu kolejki powiatowej zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 77, m. 5. (3516

Pokój duży, umeblowany, telefon. Dworcowa 76/4. (2692

2 pokoje z kuchnią umeblowane dla bezdzietnego małżeństwa w centrum tanio. Adres wskaże Dziennik. (5130

Ładne 2 umeblowane pokoje z używaniem kuchni solidnemu małżeństwu. Uroczа 1 — 3. (2863

Pokój tanio. Sowińskiego 3. (2869

Pokój z osobnem wejściem ewtl. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6, mieszk. 4. (2783

Pokój elegancki wynajmę. Śniadeckich 49—3. (2892

1 pokojowe: kuchnia. Szubińska 71.

2 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 13.

4 pokojowe: kuchn. Cicha 61. Nowe Biel.

5 pokojowe: Gdańska 83, portjer.

Pokój kuchnię wynajmę. Stawowa 19. (5157

Pokój kuchnia do wynajęcia. Ścieżka 29, parter. (5134

Pokój kuchnia, umeblowany. Malborska 5—1. (5163

4 pokojowe komfortowe. Sienkiewicza 11. (2601

Słoneczne 6 pok. Petersona 12, wskaże portjerka. (2865

6 pokoi z komfortem, łazienką, balkonem oraz duże piwnice, nadające się do rozlewni piwa i wód mineralnych, zaraz. Poznańska 9. (5158

2 pokoje (2897 kuchnia. Toruńska 178.

4 pokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia. 20 Stycznia nr. 19 — 1. (2862

POŻYCZKI

Pożyczki (5146 5.000, za procent mieszkanie 4 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Dzienniku.

RÓŻNE

Szanownej Klienteli donoszę, że mam nowy telefon 416. Patecki, Gdańska 54. (2867

Grafolog (5155 Król. Jadwigi 13, określa charakter, zdolności, udziela porad życiowych.

Poważne (5138 przedsiębiorstwo przemysłowe wartości 70.000 zł. przyjmie wspólnika z 20.000. Oferty pod „Przed dewaluacją" do Dzien

LETNISKA

Letnisko 2 pokoje i kuchnia, las, woda, możliwie polowanie, wędkarstwo, dojazd samochodem, blisko miasta Bydgoszczy, poszukuję. Zgłoszenia podaniem ceny pod „Letnisko" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (5174

ZMARTWIENIE PIOTRUSIA.



— Pomyśl tylko, Piotruś, dostaliśmy nowego braciszka?
— A co zrobimy ze starym?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń z tym samym tekstem udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.